Nr 2. Kraków, Sobota 2 Stycznia 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego, ulica** Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h. za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Wobec nowego przesilenia.

W ostatnich dniach pojawiły się w kilku dziennikach krajowych przypuszczenia i kombinacye, na temat udziału posłów polskich w utworzyć się mającym w Austryi gabinecie koalicyjnym. Nie brakło przy tej sposobności zastrzeżeń, co do pewnych kandydatur ministeryalnych, i wniosków, co do ewentualnych zmian w prezydyum Koła polskiego. Czy i o ile przypuszczenia te i kombinacye opierają się na faktycznym stanie rzeczy, w to nie wchodzimy; nie zależy nam w tej chwili na osobach, lecz pragniemy kwestyę doboru osobistości postawić na stanowisku zasadniczem, odpowiadającem duchowi parlamentaryzmu i powadze Koła polskiego.

Żądać tedy musimy przedewszystkiem, aby nie powtórzyły się wypadki, które towarzyszyły rekonstrukcyi gabinetu Becka. Jeżeli w nowem, demokratycznem Kole polskiem niejednokrotnie z naciskiem wypowiedziano opinię, że politykę jego prowadzić powinno nietylko jego prezydyum, lecz klub cały, — to opinia ta zastosowanie znaleźć powinna w pierwszym rzędzie podczas przesilenia gabinetowego. W Kole polskiem ustalić się powinna zasada, że na ministra powołany być może z jego grona t y l k o j e g o m ą ż z a u f a n i a. Pod względem wyboru osoby wypowiedzieć się powinno c a ł e K o ł o p o l s k i e i tylko w j e g o p l e n u m powzięta uchwała powinna decydującą być dla kandydata na ministra.

Polityczna racya tej zasady wyższą jest chyba ponad wątpliwość, i jedynie odpowiada celowo pojętej solidarności Koła polskiego. Chroni ona delegacyę polską od dyssonansów, dla jednolitości jej działania w wysokim stopniu szkodliwych, a wynikających z mniej lub więcej szczęśliwych, na własną rękę podejmowanych zabiegów poszczególnych posłów, uważających się za uprawnionych do tek ministeryalnych kandydatów.

Gdyby obecnie utworzyć miano w Austryi gabinet parlamentarny, zasada ta bardziej, niż kiedykolwiek, musiałaby stać się w Kole polskiem obowiązującą, gdyż zwiększałaby się w tym wypadku znacznie suma jego odpowiedzialność za rządy gabinetu. Koło polskie nie może znaleść się wobec d o k o n a n y c h faktów, lecz jego opinia powinna je w y p r z e d z i ć i nagiąć do celów i charakteru polityki całego klubu. Korona, jako czynnik konstytucyjny, nie bez głębszego powodu wypowiedziała z góry życzenie, aby w przyszłym gabinecie koalicyjnym, mającym zluzować obecny gabinet urzędniczy, zasiedli „m ę ż o w i e z a u f a n i a p a r t y j“. Kwestya wyboru tych mężów zaufania jest zbyt ważną, aby w jakikolwiek inny sposób, a nie przy udziale całego klubu, względnie, w tym wypadku c a ł e g o K o ł a p o l s k i e g o, mogła być rozstrzygniętą.

Byłoby źle, byłoby rzeczą dla interesów naszego kraju i narodu w wysokim stopniu szkodliwą, gdyby Koło polskie w chwili i sprawie tak poważnej natury, nie objawiło zgodnej, na zewnątrz j e d n o l i t e j i s o l i d a r n e j opinii. Nie na martwej literze regulaminu bowiem polega solidarność Koła polskiego, lecz na spoistości jego akcyi w sytuacyach przełomowych, wyrokujących o przyszłości naszej polityki narodowej. Tej solidarności, w t a k i c h w ł a ś n i e m o m e n t a c h, ma kraj prawo żądać od swoich przedstawicieli, w których ręce złożył obronę interesów swoich w parlamencie austryackim.

W ostatnich czasach coraz częściej i głośniej odzywały się w kraju echa dyssonansów, panujących między poszczególnemi grupami w Kole polskiem. Zwłaszcza rywalizacya dwóch najsilniejszych stronnictw, w skład Koła polskiego wchodzących, nastręczała prasie wiedeńskiej sposobność do wniosków, dla politycznej wartości Koła polskiego, jako jednolitego klubu, wielce niekorzystnych. Pewne rozbieżności partyjne istniały zaiste w Kole polskiem już przedtem, lecz odchylenie ich kierunków zwiększyło się od ostatniego przesilenia gabinetowego. Właśnie ta jednostronnie, na własną rękę przez pewne osobistości z Koła polskiego prowadzona akcya o teki ministeryalne, o której co dopiero pisaliśmy, — wytworzyła i pozostawiła w Kole polskiem osad fermentacyjny, z wielką siłą prężności oddziałujący na jego solidarność.

Otóż przed zwiększaniem tego fermentu ostrzedz musimy Koło polskie teraz, gdy nowe przed niem staje przesilenie gabinetowe. Jeżeli Koło nie czuje się dość silnem, aby zdobyło się na jednolite i solidarne działanie, to jest jeszcze na to czasu dosyć, aczkolwiek niema go za wiele, a b y z a c i e ś n i ć r o z l u ź n i a j ą c e s i ę w ę z ł y k l u b o w e i stanąć na terenie parlamentarnym, jako zwarta jednostka klubowa. Tasama kwestya, która była źródłem nieporozumień, powinna teraz być pobudką usunięcia dawnych, i zapobiedz, aby nie wytwarzały się nowe.

Koło polskie, jako takie, powinno czuć się powołanem do d e s y g n o w a n i a swoich mężów zaufania, jako ewentualnych kandydatów na ministrów. Tylko minister, opierający się na zaufaniu całego Koła, może stać się poważnym w rządzie czynnikiem i działać ze świadomością programu politycznego, przekazanego sobie przez swoich mandantów. Potrzeba w tym celu — powtarzamy raz jeszcze — z a c i e ś n i ć w ę z ł y s o l i d a r n o ś c i K o ł a p o l s k i e g o i z m i e n i ć p r o c e d e r o d d a w a n i a t e k m i n i s t e r y a l n y c h w r ę c e j e g o c z ł o n k ó w.

Spełnienia obu tych postulatów ma kraj prawo żądać od demokratycznego Koła polskiego. Jakiekolwiek mogły w jego łonie wytworzyć się różnice, nie mogą one być argumentem, tłomaczącym upośledzenie jego politycznej myśli. Przeciwnie, grupy demokratyczne, w skład Koła wchodzące, powinny w sobie znaleść dość siły, aby wytworzyły jednolitą na zewnątrz akcyę, zrywającą przedewszystkiem z martwym szablonem, odziedziczonym po dawnych, konserwatywnych przywódcach polityki polskiej w Wiedniu.

Rok 1908 w życiu narodów.

Na polach mandżurskich i wśród grzechotu browningów rewolucyjnych w Rosyi, runął ów misterny i bardzo skomplikowany system równowagi europejskiej, który, usankcyonowany przez kongres berliński, był przez lat trzydzieści podstawą współżycia narodów cywilizowanych.

Wraz z rozwianiem się złudzeń co do rzekomej potęgi Rosyi i z rozpoczęciem się jej rzeczywistego upadku, system ten przestał odpowiadać realnemu stosunkowi sił, których główne ogniska przesunęły się ze środka Europy na peryferyę terenu dzisiejszej polityki światowej. Na wschodzie dziwnie odmłodzona Japonia zdobywszy z bezprzykładnem męstwem ostrogi mocarstwowe, stała się nowym, bardzo ważnym czynnikiem polityki światowej. Na zachodzie zaś w starej Europie antagonizm anglo-rosyjski stawszy się bezprzedmiotowym, ustąpił miejsca antagonizmowi anglo-niemieckiemu, który odtąd jest główną osią całej polityki europejskiej.

Powoli zarysowują się coraz wyraźniej kontury dwóch głównych ognisk polityki światowej, z których jedno — europejskie — stanowi Ocean Atlantycki, a drugie — azyatyckie — Ocean Spokojny. O panowanie nad Atlantykiem rozpoczynają się ciężkie zapasy dwóch najpotężniejszych dzisiaj w Europie narodów — angielskiego i niemieckiego. Po władzę nad azyatycką połacią olbrzymiego Pacyfiku wyciąga swą energiczną rękę młoda Japonia.

To są dwa punkty centralne i na długie dziesięciolecia, jeżeli nie stulecia, niewątpliwie stałe, dokoła których obracają się wszystkie problemy ekspanzyi narodów cywilizowanych, w których krzyżują się wszystkie linie wytyczne tej ekspanzyi.

Wypadki, wypełniające kronikę roku ubiegłego, stanowią już konsekwencye tego przesunięcia się głównych ognisk polityki światowej, i jako takie umożliwiają wejrzenie w głąb mechanizmu tej wielkiej chwili dziejowej, do której ukształtowania, w głównych przynajmniej zarysach, powołane jest dzisiejsze pokolenie.

Zacznijmy od europejskiego ogniska polityki światowej. W roku ubiegłym panowała nad niem A n g l i a. Głęboka, daleko i jasnowidząca polityka jej mężów stanu, a przedewszystkiem samego króla, sprawiła, że opinia Europy zoryentowała się bardzo rychło i stosunkowo łatwo w zawiłej logice następstw wojny wschodnio-azyatyckiej, zrozumiawszy, że po upadku Rosyi, Niemcy ze swoim militaryzmem i swoją potężną ekspanzyą ekonomiczną, stały się główną przeszkodą w odzyskaniu utraconej równowagi europejskiej, że na ich stronę przechylać się będzie dopóty jedna szala wagi politycznej, dopóki na drugiej szali nie znajdzie się równoważąco ich ciężar obciążenie.

Tem uregulowaniem wagi europejskiej, zajęła się we własnym interesie przedewszystkiem Anglia, osiągając w tym względzie w roku ubiegłym bardzo poważne sukcesy. Udało się jej drogą bardzo zręcznych ustępstw w kolonialnej polityce afrykańskiej wciągnąć w orbitę owej polityki Francyę, a za nią także Rosyę. Wizyta króla Edwarda w Rewlu i poprzedzająca ją umowa anglo-rosyjska w sprawie rozgraniczenia sfery wpływów w Persyi, stworzyły podstawę tej kombinacyi politycznej, która najbardziej skutecznie może izolować Niemcy. Usiłowania, które rząd berliński czynił w celu rozerwania tego pierścienia, spełzły na niczem, a jedno z nich — niezapomniany interview cesarza Wilhelma w „Daily Telegraphie“ — zamiast jakiegokolwiek pożytku, naraził Niemcy na historyczną kompromitacyę.

W jednym tylko punkcie nie powiodło sie dyplomacyi króla Edwarda. Oto nie zdołał on przeciągnąć na swoją stronę Austryi. Decydujące w tem państwie czynniki zawahały się przed krokiem, który im doradzano z Londynu, a który oznaczałby wyjście Austryi ze sfery polityki niemieckiej i przejście konieczne do systemu polityki słowiańskiej. Po krótkich wahaniach Austrya nie tylko pozostała wierną wiekowej tradycyi swojej dynastyi, która każe jej uważać ten konglomerat krajów za państwo przedewszystkiem niemieckie, ale nawet wzięła na siebie, jak dotąd, bardzo niewdzięczną rolę reprezentantki ekspanzyi niemieckiej, obok której w ostatnich czasach coraz energiczniej toruje sobie drogę sztuczna i na barbarzyńskim ucisku innych narodowości oparta, ekspanzya węgierska.

Jakkolwiek ze stanowiska wewnętrznej polityki austryackiej można sobie tłómaczyć i oceniać aneksyę Bośni i Hercegowiny, jakiekolwiek wiążą się z nią plany i nadzieje czynników w państwie decydujących, pozostaje niezmienionym fakt, ze poza Austryą cała Europa uznała aneksyę za akt ekspanzyi niemieckiej i po części węgierskiej, za czyn, obliczony na korzyśc nie Czechów, nie Polaków, ale przedewszystkiem, jeżeli nie wyłącznie, na pożytek Niemców i Madziarów. Europa polityczna zbyt dobrze rozumie naturę stosunku Niemiec do Austryi, zbyt dobrze pamięta historyczne słowa, które Bismark wyrzekł pod adresem Austryi na kongresie berlińskim, po uchwaleniu okupacyi dzisiaj zaanektowanych krajów: „Niechaj się krowa pasie, będzie miała smaczniejsze mięso!“... — aby mogła łudzić się co do natury i konsekwencyi aktu aneksyjnego, aby mogła uwierzyć w samodzielność i niezależność wielkiej polityki ekspanzywnej, którą zainicyował bar. Aerenthal w państwie, żyjącem od lat dziesiątków pod hasłem „fortwursteln!“

Aneksya Bośni, którą rząd angielski mógł słusznie poczytać za obrażająco dosadną odpowiedź Austryi na swoje propozycye, przyniosła mu jednak w jego zasadniczych dążeniach bardzo ważny pożytek. Oto zacieśniła węzły już zadzierzgniętej dokoła Niemiec sieci, wzmacniając związek jej poszczególnych części, jeżeli nie niechęcią do Niemiec, to nienawiścią do Austryi.

Tak się rzecz ułożyła z Włochami. Sama perspektywa polityki antiniemieckiej nie mogła być dla tego młodego i żywotnego państwa nigdy dostatecznie pociągającą zarówno z braku ważnych do takiej polityki powodów, jak z powodu ciągle jeszcze nie tracącej swego uzasadnienia nieufności Włoch do Francyi. Dopiero, kiedy austryacka aneksya Bośni odsłoniła Włochom grożące im wielkie niebezpieczeństwo utraty naturalnego terenu dla swej ekspanzyi na wschodzie, dopiero wówczas Włochy znalazły się w systemie polityki angielskiej, wchodząc doń pośrednio przez świeżo zawartą z Rosyą tajną konwencyę.

Państwa bałkańskie, które aneksyę Bośni odczuły najboleśniej, znalazły się w systemie tej polityki siłą rzeczy i bez zastrzeżeń, tak że koniec roku ubiegłego przyniósł istotnie ostateczne zamknięcie pierścienia antygermańskiego, z tą tylko różnicą, że obręb jego rozszerzył się także na Austryę, która wzięła na siebie niebacznie rolę prowokatora wybuchu antigermańskiego w Europie.

Ogólny tedy bilans polityki światowej w ognisku europejskiem za rok ubiegły, przedstawia dużą nadwyżkę aktywów po stronie Anglii i skoordynuowanych z nią państw, podczas gdy znaczne niedobory wykazuje polityka Niemiec i Austryi. — Czy stosunek ten utrzyma się w roku wczoraj rozpoczętym, i jak się ostatecznie ukształtuje, przewidzieć niepodobna. Polityka międzynarodowa bowiem przestała już być stosunkowo jasną i prostą grą równych pod względem sił partnerów, którymi dawniej były dynastye i ich rządy. Dzisiaj o polityce tej decydują same narody, których wewnętrzny rozwój twórczy odbywający się pod wpływem wzrastającej coraz szybciej kultury ogólnoludzkiej, nie da się nigdy obliczyć ani nawet w najbliższych rezultatach swoich przewidzieć, podobnie jak się to stało z nagłem przeistoczeniem się Turcyi w nowożytne państwo praworządne. Ciągły i coraz szybszy rozwój wewnętrzny narodów, rosnąca ich samowiedza, doskonaląca się struktura społeczno-ekokonomiczna: oto czynniki, których działanie odbywa się zbyt głęboko pod powierzchnią życia a zarazem zbyt silnie na ukształtowanie tego życia wpływa, aby można było w rozumieniu dzisiejszych stosunków politycznych wyjść poza ten szemat, którego najważniejsze części przedstawiliśmy powyżej.

W ognisku p o l i t y k i a z y a t y c k i e j rok ubiegły przyniósł wzmocnienie istniejącego tam „status quo“ w postaci traktatu japońsko-amerykańskiego. Początek roku tego zapowiadał się krwawo nad Pacyfikiem. Antagonizm Stanów Zjednoczonych i Japonii wzrastał z dnia na dzień, grożąc lada chwila katastrofą. Niebawem nadeszła chwila najwyższego napięcia dramatycznego, kiedy to Roosevelt wysłał potężną eskadrę na wody Pacyfika. Wielka ta Armada amerykańska w pełnym rysztunku bojowym opłynęła Ziemię Ognistą, odpoczęła w San Francisco i pożeglowała dalej na zachód ku Filipinom i Tokio. Japonia pospieszyła przywitać miłych gości. Pancerniki japońskie świeżo odnowione, z nabitemi działami, otoczone rojem torpedowców, gotowych w każdej chwili do rzucenia swych straszliwych pocisków, przybrane w galę wyszły na powitanie amerykańskich gości. Dwie młode potęgi spojrzały sobie w oczy i obie zrozumiały, ze między niemi może być tylko przyjaźń lub nienawiść. Po krótkim namyśle wybrały pierwszą i admirał amerykański zamiast trofeów wojennych, powiózł do ojczyzny traktat pokojowy, w którym oba młode olbrzymy drugiej półkuli panowanie nad nią rozdzieliły między siebie.

Czy jednak rozdział ten jest trwały? Oto znowu jedno z tych pytań, na które odpowiedzi leżą w tej tajemniczej kuźnicy, w której ludzkość sama sobie stwarza nowe siły do nowego życia, sama sobie nowe tego życia wykuwa formy. W roku ubiegłym polityk realny mógł mówić tylko o Japonii, jako o decydującej na wschodzie azyatyckim potędze. Tak samo będzie zapewne w roku bieżącym i w najbliższych następnych. Co jednak stanie się za lat dwadzieścia lub trzydzieści, kiedy wstrząsające dziś olbrzymią masą narodu chińskiego dążenia wolnościowe przyobleką się w formę świadomych zorganizowanych dążeń jednej trzeciej części ludzkości, — co wówczas będzie, któż przewidzieć potrafi?

Rok ubiegły był rokiem niesłychanie obfitym i twórczym w życiu narodów. Myśl ludzka — ta jedyna prawdziwa zdobywczyni, zawojowała nowe olbrzymie dziedziny nieznanego, torując drogę cywilizacyi i kulturze w takie strony, które jeszcze niedawno uważano za zupełnie dla nich niedostępne. Ale ten właśnie wzmożony pęd myśli, ten przyspieszony pochód kultury na nowe podboje w nowe kraje i kontynenty, rozszerza tak bardzo horyzont obserwacyi, przedłuża tak niezmiernie otwierające się nagle perspektywy, że zwyczajne oko ludzkie nie wystarcza już do ogarnienia tego bezmiaru możliwości, na którym postawił nas rozwój życia ludzkiego w roku ubiegłym i poprzednich.

Widzimy tylko, że rozwój ten przeszedł w okres niesłychanej intenzywności, przyspieszenia i wszechstronności. Widzimy, że nad dzisiejszą naszą rzeczywistością narasta i piętrzy się coraz szybciej jakaś olbrzymia nieznana rzeczywistość jutrzejsza. Ale co kryje w swem łonie to jutro, które urodziło się z naszegodzisiaj i wczoraj, jakie klęski i błogosławieństwa nam ono przyniesie, co się w niem ostoi, a co runie — o tem na podstawie doświadczeń roku ubiegłego prorokować mniej musimy mieć możności i odwagi, niż kiedykolwiek przedtem.

Konstanty Srokowski.

Władysław St. Reymont.

Chłopi.

Lato.

40 (Ciąg dalszy.)

A teraz, skoro ugwarzyła się z Hanką, podetknęła chorej jagód i wzięła się do wygniatania maści z czystej gryczanej mąki, zarobionej obficie świeżem, niesolonem masłem i samemi żółtkami, obwaliła nią grubo twarz i szyję Józki, a na to nakładła mokrych szmat, dziewczyna cierpliwie poddawała się lekom, jeno trwożnie rozpytując:

— A nie będzie dziobów na polikach?

— Nie zdrapuj, to przejdzie ci bez znaku, jak Nastusi.

— Kiej tak swędzi, mój Jezu! To mi już lepiej przywiążcie ręce, bo nie wytrzymam! — prosiła łzawo, ledwo wstrzymując się od darcia skóry, stara wymruczała nad nią jakąś zamowę, okadziła wysuszonym rozchodnikiem i, przywiązawszy jej ręce do boków, odeszła do roboty.

Józka leżała cicho, zasłuchana w brzęki much i w ten dziwny szum, co się jej ciągiem przewalał po głowie, słyszała, jak przez sen, że niekiedy ktosik z domowych zaglądał do niej i odchodził bez słowa, to się jej widziało, że ciężkie od rumianych jabłuszek gałęzie zwisają nad nią tak nizko, a ona próżno się zrywa i dosięgnąć ich nie poredzi, to znowu, że owieczki cisną się dokoła z jakimś żałosnym bekiem, ale, skoro Witek wsunął się do izby, zaraz go rozeznała.

— Zapędziłeś maciorkę? Cóż pedziała Nastusia?

— Taka była rada prosiakowi, że dziw go w ogon nie całowała.

— Widzisz go, będzie się z Nastusi prześmiewał!

— Prawdę mówię! I kazała pedzieć, co jutro do cię przyleci.

Zaczęła się nagle rzucać na łóżku i trwożnie wołać:

— Odpędź je, bo me zatratują, odpędź! Basiuchny! Baś! Baś!

I jakby zasnęła, tak leżała spokojnie, Witek odszedł, ale zaglądał do niej co trochę, spytała go niespokojnie:

— Czy to już połednie?

— Kole północka być musi, wszystkie śpią.

— Prawda, ciemno! Wybierz wróble z pod kalenicy, piszczą, jak wypierzone!

Jął cosik rozpowiadać o gwiazdach, gdy zakrzyczała, usiłując się podnieść.

— gdzie Siwula! Witek, nie puszczaj w szkodę, bo cię ociec spierą!

Któregoś razu kazała mu bliżej przysiąść i szeptem rozpowiadała:

— Hanka mi wzbrania na wesele Nastusi, ale na złość pódę i przybierę się w modry gorset i w tę kieckę, com to w niej była na odpuście. Oczy za mną wypatrzą, zobaczysz! Witek, narwij mi jabłek, niech cię ino Hanka nie przychwyci! Juści, że jeno z parobkami będę tańcowała! — przymilkła nagle i zasnęła, zaś Witek już całemi godzinami przy niej siadywał, gałęzią bronił od much i wody podawał, czuwając nad nią, kiej kokosz, bo Hanka ostawiła go w chałupie do pomocy, a bydło pasał za niego wraz ze swojem Kłębów Maciuś.

Zrazu przykrzyło się chłopakowi za lasem i swawolą, ale tak go strasznie rozżaliła Józina choroba, że rad był jej nieba przychylić i ciągiem jeno przemyśliwał, czemby ją zabawił i przywieść do śmiechu.

Którego dnia przyniósł całe stadko młodych kuropatek.

— Józia, pogładź ptaszki, to ci zapiukają, pogładź.

— Jakże, mam to czem — jęknęła, unosząc głowę.

I gdy odwiązał jej ręce, wzięła trzepocące się ptaszki w zdrętwiało, bezsilne dłonie, cisnąc je do twarzy i oczów.

— Tak się w nich dusza tłucze, tak się bojają, biedoty! Puść je, Witek!

— Sam wytropiłem i będę to puszczał — bronił się, ale je wypuścił.

A znowu kiedyś przyniósł młodego zajączka i, trzymając go za uszy, posadził przed nią na pierzynie.

Trusia kochana, trusiuchna, od matuli cię wzieni, sieroto, od matuli.

Szeptała, cisnąc go do piersi, kiej dzieciątko, a głaszcząc i upieszczając, ale zając beknął jakby rozdzierany i wyrwał się z rąk, skoczył do sieni w całe stado kur, że rozpierzchły się ze srogim wrzaskim, buchnął na ganek i przez Łapę, drzemiącego w cieniu, rymnął do sadu, pies pognał, jak oszalały, a za nimi Witek z krzykiem niemałym, z czego uczynił się taki harmider, jaże Hanka przyleciała z podwórza, zaś Józka śmiała się do rozpuku.

— Może go pies złapał, co? — pytała potem źdźiebko niespokojnie.

— A juści, obaczył mu jeno podogonie, zając wpadł we zboże, jak kamień we wodę, tęgi wywijacz! Nie markoć się, Józia, przyniosę ci co drugiego.

I znosił co jeno mógł: to przepiórki, jakby złotem oprószone, to jeża, to oswojoną wiewiórkę, która strasznie do śmiechu skakała po izbie, to młode jaskółki tak żałośnie piukające z gniazda, że stare z krzykiem wdzierały się do izby, aż mu Józka kazała oddać, to insze różnoście, nie spominając już, co jabłek i gruszek nanosił tyla, ile mogli zjeść kryjomo przed starszemi, ale już ją to nie bawiło, bo często patrzała, jakby nie miarkując, i odwracała się znużona i niechętna.

— Nie chę, przynieś co nowego! — matyasiła, odwracając oczy i nawet nie patrząc na boćka, któren się grajdał po izbie, kuł po wszystkich garnkach i na darmo przyczajał się pod drzwiami na Łapę, dopiero, kiej pewnego razu przyniósł jej żywą żołnę, rozchmurzyła się nieco.

— Jezu kochany, a to śliczności, kieby malowanie!

— A pilnuj się, bych cię w nos nie dziobnęła, zła, kiej pies.

— Cie, nawet się nie rwie uciekać, oswojona, czy co?

— Skrzydła ma i kulasy spętane, a ślepie zalałem jej smołą.

Bawili się ptakiem czas jakiś, ale żołna wciąż była nieruchoma i smutna, nie chciała jeść i zdechła, ku wielkiemu strapieniu całego domu.

I tak im schodziły dnie.

A na świecie ciągiem prażyło, zaś czem bliżej ku żniwom, tem jeszczek barzej wzmagała się spiekota, że już w dzień nie sposób się było pokazać w polu, a noce też nie przynosiły ochłody, szły bowiem duszne i tak nagrzane, co nawet w sadach nie można było wyspać z gorąca, prosto klęska waliła się na wieś, trawy już tak wypaliło, że bydło głodne wracało z paśników i ryczało w oborach, ziemniaki więdły, zawiązały się, kieby orzeszki, i tak ostały, przypalone owsy ledwie odrosły od ziemi, jęczmiona pożółkły, zaś żyta schły przed czasem, bieląc płonnymi kłosami. Trapili się tem niemało, ze smutnawą nadzieją spozierając w każden zachód, czy nie idzie na odmianę, ale niebo wciąż było bez chmur i całe jakby w szklannej, białawej pożodze, a słońce zachodziło czyste i by najlżejszym obłoczkiem nie przyćmione

Niejeden już skamlał serdecznie przed obrazami do Przemienienia Pańskiego, nic jednak nie pomagało i spiekota nie ustawała, że pola mgłały coraz barzej, uwiędły, a niedojrzały owoc opadał z drzew, studnie wysychały, a nawet w stawie ubyło tyle wody, co tartak nie mógł już robić i młyn również stał zawarty na głucho, więc naród, przywiedziony do rozpaczy, złożył się na wotywę z wystawieniem, na którą zebrała się cała wieś.

A modlili się tak gorąco i ze wszystkiego serca, co i kamieńby się ulitował.

I snać Pan Jezus pofolgował swemu miłosierdziu, chociaż bowiem nazajutrz zrobiło się tak gorąco, znojnie, duszno i parno, jaże ptactwo padało zemglone, krowy żałośnie ryczały po paśnikach, konie nie chciały wychodzić na świat, a ludzie, przemęczeni do ostatka, bez sił, tułali się po spiekłych sadach, bojając się wyjrzeć, choćby do ogrodu, ale jakoś w samo przypołudnie, gdy wszystko zdało się już puszczać ostatnią parę w tym biały, rozmigotanym wrzątku, przyćmiło się nagle słońce i zmętniało, kieby weń kto rzucił przygarścią popiołu, a pokrótce zahuczało kajś wysoko, jakoby stado ptactwa zabiło wielgachnemi skrzydłami, a napęczniałe sinością chmury nadciągały ze wszystkich stron, opuszczając się coraz niżej i groźniej.

Strach wionął, wszystko przycichło i stanęło w przytajonym dygocie.

Zahurkotały dalekie grzmoty, zerwał się krótko wiatr, po drogach wzniosły się skłębione tumany, słońce rozlało się kieby żółtko w piasku, ściemniało raptem, i na niebie zaroiły się zgraje błyskawic, jakby kto zamigotał ognistymi postronkami, i pierwszy piorun trzasnął kajś tak blisko, jaże ludzie powybiegali przed chałupy.

Korespondencya „Nowej Reformy."

Warszawa 29 grudnia.

(Świąteczny obrachunek pod „achraną". — Glejt dla p. Dmowskiego. — Umizgi do reakcyi. — Apatya ogółu).

Kończymy wreszcie rok boleściwy, zwolnieni na pozór z rygorów stanu wojennego, niemniej odczuwający zupełnie w tym samym stopniu stan „usilennoj achrany" (wzmocnionej ochrony), a wzmocnionej właśnie rozczarowaniem z powodu każdego nowego brutalnego czynu depresyi, które niespodzianką być przestając, wytwarzają stały system rządzenia: rewizyami, aresztowaniami, deportacyą, szubienicą — obok kontrybucyj w tej, czy innej formie na książki, wydawnictwa, lub ich zamykaniem, jak się to świeżo dostało „Bibliotece romansów i powieści" i „Tygodnikowi mód" nawet. Ogół szeroki zobojętniał na to wszystko zupełnie: nawet oświeceńsze warstwy ogarnęła apatya, wytworzona brakiem wszelkiej oryentacyi, wszelkiego krytycyzmu, którego nie dostarczają mu ani cienie rozbitych stronnictw, ani prasa o pokroju przeważnie utylitarnym na punkcie otrzeźwienia filisterskiej inteligencyi.

Nie pisano o tem nigdzie, ale głucho opowiadano sobie na ucho, że jakiś areopag mężów zaufania ex-endecyi i ex-ugodowców dał swoje „placet" p. Dmowskiemu podczas jego tu pobytu przed świętami na dotychczasową i dalszą taką samą politykę Koła polskiego w Dumie. Fakt ten, mimo tak znaczącego i niepokojącego symptomu, jak wystąpienie p. Libickiego z endecyi wskutek właśnie owego „placet" — przyjęty ze stoiczną bezkrytycznością, wystarczył do zupełnego oddania się uciechom świątecznym.

A tymczasem na tym świątecznym rynku notowano znowu „baisse" pod każdym względem i w każdym kierunku, nawet na targu rybnym. Księgarnie, sklepy jubilerskie, galanteryjne i cukiernie, a szczególnie księgarnie miały ruch drobny, obroty nieznaczne, znacznie gorsze od przeszłorocznych. Zawód więc na całej linii — a powetowania jego obiecują sobie kupcy na „russkie" święta. Trunki tylko dobrze szły, bo Warszawa — może instyktownie — mocno się teraz oszałamia pijaństwem, od góry do dołu, od szampana do siwuchy monopolowej.

Z rodzinnych „formalności" świątecznych wymykają się „patres familiae", jak tylko mozna najprędzej do „klubów" karcianych i kabaretów. Nie sądzcie też, aby teatra nasze w czasie świąt były tak przepełnione, jak n. p. w Krakowie, Lwowie lub Poznaniu, aby trudno było do nich o bilety. Natomiast zajrzyjcie do kabaretów. Taki „Renaisance" lub „Aquarium" były przepełnione. Ostatnie nie miało ani jednego ze 105 wolnego stolika, przy których siedziało po pięć osób przeciętnie. Toż samo z 48 lóż na 5 — 6 osób, ani jednej nie było wolnej, toż samo przy stolikach w bocznych „nawach". A jaka to publiczność, dość powiedzieć, że cały program śpiewów w języku niemieckim przyjmuje ze sceny bez słowa protestu czy oburzenia i to w czasie tak okrzyczanego bojkotu niemieckiego! Zaś o tem, aby śpiewy w języku rosyjskim kogo dziwiły lub wstręt mu czyniły, przestano nawet myśleć. Ale czegóż żądać od kabaretów, skoro w Filharmonii na koncertach „jubileuszowych" Czajkowskiego, Rimskiego-Korsakowa, śpiewały wszystkie występujące damy w języku rosyjskim, skoro muzykę kompozytorów rosyjskich uprawia się i podaje ze szczególną predylekcyą „ad captandam benevolentiam" coraz bardziej wpływowych panów pułkowników Stremouchowych, przyjmowanych i raczonych w polskich towarzystwach, i innych urzędników do szczególnych poruczeń, działających pod maską estetów-krytyków-muzyków z „Dniewnika Warszawskiego". Taktyka taka, dyktowana tchórzostwem przed reakcyą, narkotyzuje ogół.

Wodniste relacye z państwowej Dumy przytępiają zmysł polityczny narodowy, suggestyonując poczucie jakiejś fikcyjnej akcyi ogólno-państwowej, jakieś utopijne pojęcie o naszym w niej udziale w duchu solidarności i zjednoczenia się z cesarstwem.

Słodko-ckliwe muzyki po kawiarniach i restauracyach kołyszą umysły w jakieś senne „dolce-farniente", zdolne do reakcyi chyba tylko w kabaretach — a tymczasem przemilcza się mnóstwo symptomów wprost niebezpiecznych lub demoralizujących ogół i nie oddziałuje się przeciw nim wcale. *Grot.*

Położenie wewnętrzne we Włoszech.

Po wybuchu gwałtownej austrofobii nastąpiło we Włoszech nagłe uspokojenie, które bynajmniej nie było skutkiem mowy Tittoniego.

Przyczyny tego nagłego ochłodzenia zapału wojennego leżą znacznie głębiej. Oto w chwili, gdy dążenia iredentystyczne doszły w narodzie włoskim do największej siły, kiedy płomień zapału patryotycznego ogarnął nawet te warstwy społeczeństwa, które się dotąd patryotyzmu jak ognia wystrzegały, w tej chwili okazało się, że armia, ta siła i nadzieja rozentuzyazmowanego narodu, jest zdezorganizowana i zbyt słaba, aby mogła mierzyć się z wrogą sojuszniczką. Niepokojące wzmianki prasy oficyalnej, tajemnicze niedomówienia samego Giolittiego, ustąpiły miejsca faktom, wobec których osłupiały całe Włochy. Olbrzymi wysiłek, jaki zrobił naród celem wyczyszczenia augiaszowych stajen biurokracyi, wszystkie ofiary w pieniądzach i czasie, okazały się niewystarczającemi. Zaledwie przed dziesięcioma miesiącami Włochy „czyściły" ministerstwo oświaty. Ofiarą tego czyszczenia padł Nasi, w którym opinia publiczna całych Włoch uznawała wprawdzie jednego z najzdolniejszych mężów stanu, ale którego mimo to nie zawahała się oddać w ręce sprawiedliwości, jako typowego reprezentanta nepotyzmu, złodziejstwa, kubaniarstwa i wszystkich tych cech biurokracyi włoskiej, którą odziedziczyła ona po starych, rozbitych Włoszech.

Po aferze Nasiego rząd i parlament z uznania godną skwapliwością, naznaczyły komisye śledcze, t. zw. „ankiety", których celem jest zbadanie agend każdego ministerstwa z osobna. Ankiety te pracują ciągle, a jakie rezultaty przyniesie ich praca, dotąd jeszcze niewiadomo.

Jedna z takich ankiet bada działalność ministerstwa wojny. Szereg zaś specyalnych komisyj studyuje techniczną stronę obrony państwa. I oto jedna z takich komisyj — artyleryzycka, odkryła, że armaty, dostarczone przez firmę Kruppa, nie odpowiadają swojemu celowi. Od tego odkrycia rozpoczyna się szereg skandalów. Okazało się mianowicie, że współpracownik dziennika „Tribuna", specyalista w sprawach wojskowych, chciał już dawno napisać o armatach tych całą prawdę. Ale naczelny redaktor dziennika, senator Roux, artykułu nie przepuścił, a współpracownik ów ustąpił ze składu redakcyi. W kilka dni później „Il Giornale d'Italia" ogłosił całą korespondencyę między współpracownikiem a redaktorem „Tribuny". Korespondencya ta obfitowała w tyle szczegółów, dla spraw państwa ogromnie ważnych, że wywarła piorunujące wrażenie. Zaczęto mówić o dymisyi ministra wojny, który znał oddawna zły stan armat Kruppa, a mimo to utrzymywał z nim nadal stosunki.

Inny fakt, który zdarzył się bezpośrednio potem, spowodował ustąpienie sekretarza stanu w ministerstwie wojny. Rzecz miała się następująco: Inspektor artyleryi, generał Mangioliani, należący do komisyi śledczej artylerzyckiej, starł się ostro z ministrem wojny właśnie przy badaniu wartości tych armat krupowskich. Minister widząc, że Mangioliani nie chce należeć do jego kliki, postanowił się go pozbyć.

Ponieważ jednak bał się wystąpić przeciw wpływowemu generałowi otwarcie, przeto za pośrednictwem osób trzecich uknuł taką intrygę, że Mangioliani sam podał się do dymisyi. Na dzień przed ustąpieniem Mangialianiego, sekretarz stanu w ministerstwie wojny napisał do niego dwa listy, w których zapewniał go, że całe ministerstwo bardzo ubolewa z powodu jego ustąpienia. Natomiast minister wojny oświadczył równocześnie publicznie, że Mangialiani ustąpił na jego żądanie. Pokrzywdzony generał zrozumiawszy intrygę, wydał w kilkanaście dni potem broszurę, w której dowiódł ministrowi wojny kłamstwo i poddał surowej krytyce jego działalność. Prasa pochwyciła w lot rewelacye Mangialianiego wywodząc, że dokumenty, które mu nadesłał sekretarz stanu, musiały być sfałszowane, skoro w godzinę po ich wysłaniu minister wojny twierdził coś wręcz przeciwnego, temu o czem się mówiło w owych dwóch listach. Minister wojny widział się zmuszonym do oświadczenia w parlamencie, że listy sekretarza stanu do gen. Mangialianiego mają charakter czysto prywatny, wobec czego znowu sekretarz stanu musiał podać się do dymisyi, a całą sprawę odesłał parlament do komisyi dyscyplinarnej. Poza tym skandalem familijnym okazało się dalej, że armaty są istotnie bardzo liche. Dalekonośność armat znajduje się znacznie poniżej normy, materyał bardzo lichy, a ceny?... Krupp oddawna dostarcza Włochom artyleryi i widocznie korzystając z praw dobrego znajomego, bierze podwójną cenę za swoją tandetę!...

Wreszcie trzeci fakt, który wywołał we Włoszech konsternacyę, to odkrycie fałszerstwa dokumentów w ministerstwie wojny. Pewien kapitan, nazwiskiem Ranzi, został usunięty ze służby za to, że nie chciał stanąć do pojedynku, przez co zdaniem ministerswa wojny poniżył „honor armii". W zawiłej tej i bardzo nieładnej historyi ważnem było to, że Ranzi nie przyjął pojedynku nie z powodów zasadniczych, ale dlatego, że przyczyn pojedynku nie uważał za dostatecznie uzasadnione. Ministerstwo natomiast rozpatrzywszy dostarczone mu dane, orzekło, że przyczyny były „dostateczne", wobec czego Ranzi nie miał prawa uchylać się od pojedynku.

I oto nagle teraz okazało się, że dokumenty, na których orzeczenie swe oparło ministerstwo wojny, zostały sfabrykowane „ad hoc" w temże ministerstwie na korzyść przeciwnika kapitana Ranziego. Wnioski, jakie z tej sprawy wysnuła opinia publiczna, są bardzo proste: jeżeli urzędnicy ministerstwa wojny fałszują dokumenty w takiej sprawie, to dlaczego nie mieliby ich fałszować w sprawach znacznie ważniejszych i rentowniejszych?

Tak samo z małych początków rozpoczęła się skandaliczna sprawa Nasiego. Najprzód odkryto mały niedobór w kasach, a kiedy poszukano głębiej, natrafiono na cały system zupełnie fantastycznych nadużyć i złodziejstw. To samo przeczuwa obecnie opinia publiczna także w ministerstwie wojny. Z tem większą też energią i stanowczością domaga się ona przeprowadzenia jak najściślejszej rewizyi w całem tem tak bardzo dla przyszłości Włoch ważnem ministerstwie.

Ta utrata zaufania społeczeństwa do ministerstwa wojny, jest głównym powodem szybkiego i pozornie nieuzasadnionego ustania agitacyi wojennej, która po ogłoszeniu aneksyi Bośni rozpoczęła się w całych Włoszech, grożąc doprowadzeniem do katastrofy wojennej.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

„Znaszli ten kraj, gdzie pomarańcze kwitną? — zapytuje największy poeta niemiecki w utworze, który nam przyswoił nasz największy poeta, a potem w kilku strofach opiewa czar Włoch. Kto nie zna tej krainy przynajmniej z książki, kto nie pragnie jej zobaczyć? Już Hannibal ujrzawszy ze szczytu Alp ów kraj u stóp swoich, wydał okrzyk podziwu, podobnie jak później cesarze niemieccy, jak Napoleon, jak wreszcie w dzisiejszych czasach każdy turysta. Dzisiaj Włochy, skarbnica piękna, okryły się żałobą. Część Kalabryi i część Sycylii stała się ogromnem cmentarzyskiem, po którem chodzą w rozpaczliwym obłędzie ludzie — upiory. I nie wiadomo już komu lepiej, czy tym, którzy padli ofiarą ślepych sił przyrody, czy tym, którzy opłakują stratę najdroższych osób, pozbawieni dachu nad głową, kęsa chleba, nawet odzienia.

Smutny bilans katastrofy nierychło będzie zestawiony, ale już obecnie prasa włoska szacuje liczbę ofiar w ludziach na 200.000. Daj Boże, ażeby liczba ta jak najbardziej się zmniejszyła, ale istnieje obawa, że jeszcze się zwiększy. Przerażające żniwo śmierci. A straty materyalne? Messina mająca dumny przydomek „la Eroica" — „bohaterska" — zniszczona prawie doszczętnie, a w gruzach szerzy się pożoga, dokonując dzieła zupełnego zniszczenia. Reggio di Calabria równie zniszczone, tylko że tutaj nie pożoga, ale ciągłe zapadanie się ziemi może pochłonąć wszelki ślad po kwitnącem mieście. Zniszczone doszczętnie miasta Palmi, Bagnara, Sant' Eufemia, zniszczone także liczne wsie i małe miasteczka, które wymieniane są ryczałtowo. Na znacznej przestrzeni zrujnowane są źródła dochodu i pracy, jak rolnictwo, przemysł, handel. Telegramy podały, że straty wynoszą około 80 milionów lirów. A tymczasem znany polityk włoski deputowany sycylijski dr Benedetto Cirmeni w obszernym telegramie, ogłoszonym przez berliński „Lokal-Anzeiger", donosi, że według obliczenia fachowców samo odbudowanie Messiny pochłonęłoby przeszło miliard lirów. A straty dla kultury, nauki i sztuki nieobliczalne. W tem wielkiem nieszczęściu, które spadło na Włochy, wyszła na jaw okoliczność wielce pocieszająca. Oto ludność uczuła się solidarną z krajem, nawiedzonym przez katastrofę. Zewsząd nadchodzą wyrazy niekłamanego współczucia do Rzymu, albo na ręce przedstawicieli państwa włoskiego za granicę. Zewsząd płyną datki w znacznych sumach pieniężnych, a nawet w naturaliach. Obce okręty ze swoją załogą, będące w pobliżu miejsca katastrofy, spieszą nieszczęśliwym na ratunek, a Stany Zjednoczone wysyłają całą eskadrę atlantycką na pomoc. Słowa Chrystusa o miłości bliźniego sprawdzają się.

Opowiadania naocznych świadków.

Pierwsza partya rozbitków z Messyny przybyła do Rzymu dnia 30 grudnia po południu, to jest na trzeci dzień po katastrofie. Pomiędzy nimi znajdował się docent prywatny messyńskiego uniwersytetu, dr Palermo, który przybył z żoną i dzieckiem, straciwszy w katastrofie dwoje dzieci. Wszyscy byli niewymownie przygnębieni i na wszystkie pytania odpowiadali stereotypowo: „Nic nie wiem". Nic sobie nie przypominam".

Dr Palermo opowiadał jednemu z dziennikarzy, że mieszkał we własnym domu przy ulicy Cavoura. Cała rodzina była pogrążona we śnie, gdy dom runął i ocalenie swoje zawdzięczała tylko temu, że mieszkała na parterze. Profesor Gabbi, dyrektor kliniki uniwersyteckiej, wysłał swoją rodzinę do Rzymu, sam zaś pozostał w Messynie, ażeby nieść pomoc swoim współobywatelom, chociaż podczas katastrofy stracił syna. Burmistrz Messyny, Birot, przybył do Rzymu i opowiadał, że mieszkał ze swoim przyjacielem na trzeciem piętrze hotelu „Trinacria". Hotel ten, jak wiadomo, legł w gruzach. Birot cudem prawie wyratował się, gdy wszyscy prawie mieszkańcy hotelu zginęli, pomiędzy nimi przyjaciel burmistrza. Birot leżał pod wygiętym w kabłąk belkiem, na którym spiętrzyły się gruzy. Przez kilka godzin Birot zajęty był powolnem wierceniem otworu w gruzach, przez który wreszcie wydobyli go ludzie, usłyszawszy jego rozpaczliwe nawoływania. Birot opowiada, że runęły także hotele „de France" tudzież „Continental", przepełnione obcymi turystami.

Wedle telegramu, otrzymanego przez „Berliner Tageblatt", pożar w Messynie srożył się jeszcze dnia 31 grudnia. Na ulicach w mule, pozostawionym przez morze i w gruzach, znachodzono zwłoki kobiet, które kurczowo obejmowały zwoki dzieci. Pośród pierwszej partyi uratowanych, którzy przybyli do Palermo z Messyny, znajdowała się wynędzniała kobieta z dzieckiem na ręce. Zapytana, czy to jej dziecię, odpowiedziała: „Maleństwo, drżąc z chłodu i kwiląc z głodu, pochwyciło mnie za suknię, więc je zabrałam, chociaż sama jestem w nędzy".

Pewien aptekarz, który znajdował się w Messynie podczas katastrofy, opowiadał dziennikarzom: W porcie Messyny stał o gódz. 5 m. 25 na kotwicy parowiec pocztowy, codziennie jeżdżący do Reggio. Nagle odezwał się huk i powierzchnia morza obniżyła się, a następnie wzniosła do wysokości co najmniej 8 metrów. Te same ruchy wykonał okręt, ale opadając w dół, rozbił się na zburzonem „molo". W mieście podczas katastrofy panowała silna mgła, przez którą trudno było zobaczyć nawet lampy elektryczne. Z całą ostrożnością próbowałem z kilku żołnierzami nieść pomoc dotkniętym katastrofą. Gdyśmy wyciągnęli ręce dla wydobycia ciężko rannego, padały gęsto jakby deszcz wielkie zaostrzone kamienie, kawałki żelaza i odłamki szkła, raniąc nam dotkliwie twarze i ręce. Na placu przed ratuszem znajdowała się gromada ludzi, którzy rozpaczali nad utratą swoich oszczędności, trzymając w rękach książeczki wkładkowe. Gdy zdołałem wreszcie dostać się na okręt, widziałem zdala płonący hotel „Trinacria" i ratusz".

Słuchacz wydziału prawniczego Finali, który z Messyny przybył na pokładzie okrętu „Terapia", widział pośród tej piekielnej orgii żywiołów dziwną idyllę. Dążąc do portu boczną uliczką, ujrzał mały domek, nienaruszony zupełnie. Zaglądnął do środka przez okienko i zobaczył małżeństwo w podeszłym wieku, jedzące spokojnie chleb z serem. W kącie izby mały chłopak rzeźbił z drzewa figurę świętego. Finali wyraził gotowość zaprowadzenia ich na okręt, ale staruszkowie odpowiedzieli: „Idźcie z Bogiem. Nam biednym ludziom nic się nie stanie". Idąc dalej, ujrzał ludzi, toczących krwawą walkę na noże, o cztery worki mąki. Krew i mąka utworzyły jednę masę, którą potem ludzie chciwie zagarniali.

Nędza w Reggio di Calabria jest straszliwa. Rozdano tam dnia 31 grudnia chleb i trochę innej żywności, ale było to niczem dla ludzi, którzy przez 48 godzin nic nie jedli. Ludzie wydzierali sobie nawzajem kęs chleba, kawałek mięsa. Pewna kobieta wygłodzona w szale rzuciła się na najeżony bagnet żołnierza i padła ciężko zraniona.

Telegramy doniosły, że w niektórych miejscach nastąpiły znaczne zmiany w konfiguracyi lądu, a zwłaszcza wybrzeży. Jak dalece zaszły te zmiany, będzie można stwierdzić dopiero później, ale sam fakt nie ulega widocznie wątpliwości. Wedle wiadomości nadeszłej do Londynu, okręty, które już po katastrofie płynęły cieśniną messyańską pomiędzy Sycylią a półwyspem włoskim, z trudem zdołały znaleść drogę w zmienionej linii do płynięcia. Na obu brzegach ludzie półnadzy wołali, ażeby ich zabrano. Niektórzy rzucali się do wody i podpływali do okrętów, które musiały ich zabrać, chociaż były przepełnione już zbiegami.

Głosy po katastrofie.

Znakowity uczony francuski Kamil Flammarion, wyraził obawę, że wybrzeża Kalabryi i Sycylii ulegną jeszcze dalszym wstrząśnieniom. W głębiach ziemi czai się niszcząca siła. Im spokojniej zachowają się wulkany, jak to jest obecnie, tem silniej przelewają się w owych głębiach ognisto-płynne masy, tworząc prawdopodobnie związki chemiczne aż do 3.000 stopni gorąca. Ta olbrzymia prężność może wywołać nowe komplikacye.

Fachowcy w budownictwie podnoszą fakt, że w południowych Włoszech, na klasycznej ziemi wstrząśnień, budowanie domów nie odbywa się odpowiednio do miejscowych warunków, co ma być winą rządu. Już budowanie fundamentów jest nieopatrzne. Używa się tam do tego betonu wprawdzie taniego, ale mającego liczne wady, pomiedzy niemi tę, że schnie powoli, bo dopiero po 30 a nawet 60 dniach zupełnie twardnieje. Również materyał do budowy ścian jest niezupełnie dobry, a konstrukcya sufitów nieodpowiednia. Wogóle sposób budowania w południowych Włoszech jest wielce wadliwy, jak to wykazuje w jednym z wiedeńskich dzienników Arnold Barber, budowniczy miejski w Wiedniu na podstawie własnych spostrzeżeń. Technika rozporządza obecnie tylu sposobami budowania, mającemi zapobiegać skutkom wstrząśnienia ziemi; że gdyby je w południowych Włoszech przestrzegano po katastrofie z r. 1905, to bardzo wiele budynków byłoby się ostało może wobec teraźniejszego trzęsienia ziemi.

(Telegr. „N. Reformy").

Rzym 2 stycznia.

Z Messyny donoszą, że trzęsienia ziemi **trwają jeszcze ciągle**. Coraz większa panika ogarnia z tego powodu pozostałą jeszcze ludność.

Rozmiary katastrofy.

Medyolan, 2 stycznia.

„Corriere de la Sera" przynosi szczegółowe sprawozdanie swego korespondenta z okolic dotkniętych katastrofą. Korespondent ów donosi, że przedewszystkiem panuje **szalony głód** w miejscach, nawiedzonych trzęsieniem. Wściekłe psy gryza zwłoki i roznoszą zarazę.

W Reggio przeszło 500 żołnierzy znalazło śmierć w gruzach. Port w Reggio **całkiem zniszczony**. Wszystkie wagony kolejowe pogruchotane. Odnosi się z tego wrażenie, jakoby na jednem miejscu nastąpiło **kilka zderzeń** wielkich pociągów.

Zbrodniarze, którzy pouciekali z więzień przeciągają całemi grupami i rabują. Żołnierze muszą **strzelać** do tych rozbestwionych ludzi, nie mając innego środka, aby ich poskromić.

Mówią, że król nie zatrzymał się w Reggio dlatego, ponieważ przeraził go widok spiętrzonych stosów trupów. — Nadto widział on całą bezsilność niesienia pomocy tym, którzy wołali tylko o chleb.

Reggio di Calabria.

Rzym 2 stycznia.

Miasto Reggio di Calabria nie zostało wprawdzie nawiedzone przez pożar, zniszczyło je atoli trzęsienie ziemi. Najpomyślniejsze wiadomości konstatują, że **tylko 50 domów** pozostało tam na powierzchni ziemi. Biskup z Reggio telegrafuje, że w jego dyecezyi $^2/_3$ **mieszkańców zginęło**. W Reggio di Calabria, Palmi i Messynie wyziewy z rozkładających się zwłok zatruwają powietrze.

Rzym, 2 stycznia.

Liczbę zabitych w Reggio di Calabria oznaczają na **20.000**. Dnia krytycznego na dworcu kolejowym w Reggio znajdowały się dwa pociągi, przepełnione podróżnymi. Trzęsienie ziemi **pochłonęło oba pociągi wraz z wszystkimi podróżnymi.**

Po katastrofie.

Rzym 2 stycznia.

W całej Kalabryi i Sycylii padają ogromne deszcze. Zbudowane z pośpiechem prowizoryczne baraki okazały się wobec tego niemożliwemi do użytku. Dzienniki rzymskie użalają się, że dotąd nie przywrócono połączenia telegraficznego, z okolicami dotkniętemi katastrofą. Z powodu braku połączenia, wiadomości o katastrofie są sprzeczne i błędne. Szczególnie trudno stwierdzić jest nazwiska zagranicznych poddanych.

Akcya ratunkowa.

Rzym 2 stycznia.

Rząd włoski jest zdecydowany wszystkich, pozostałych przy życiu mieszkańców zniszczonych miast, przenieść w inne okolice, w przeciwnym bowiem razie zagraża niebezpieczeństwo epidemii.

W szpitalu polnym w Messynie wybuchła już epidemia tężca.

Stosy nie pogrzebanych trupów, czynią przygnębiające wrażenie nawet na osobach, przyzwyczajonych do widoku zwłok.

Rzym 2 stycznia.

Główną wagę kładzie obecnie publiczność na zorganizowanie dostatecznej akcyi pomocniczej. Dzienniki stwierdzają, że wszystkie, wydane dotąd zarządzenia, są niedostateczne. Wszystkie oddziały wojskowe wysłano do Messyny, natomiast Reggio di Calabria zostało pominięte, mimo, że straty w Regio są niemniej wielkie, niż w Messynie.

W Reggio wyratowano na przykład ludzi, którzy przez kilka dni znajdowali się w na pół rozsypanych domach. — W miejskim szpitalu w Reggio z 234 chorych wyratowano tylko 29.

Dalsze telegramy na ostatniej stronie p. t.: „Katastofa we Włoszech."

Polskie nowości muzyczne.

Zbyt silnym nie można zaiste nazwać naszego ruchu wydawniczego w zakresie muzyki. Mamy dziś w Polsce ledwie jednę firmę nakładową, która w poważny sposób spełnia swoje zadanie. — Księgarnia p. A. Piwarskiego i Ski w Krakowie zaczyna skupiać w swoim nakładzie najpoważniejsze nazwiska kompozytorów polskich, patrząc po kilku latach istnienia na bardzo już pokaźną cyfrę swoich nakładów. Gdyby i inne księgarnie polskie występowały każdej jesieni z takim plonem, jaki tego roku przedstawiła wymieniona firma, moglibyśmy mieć mniej powodów do narzekania na martwą mizeryę naszej „kampanii muzycznej".

Na czele wydawnictw polskich muzykaliów, które ukazały się w ostatnich miesiącach, staje bezsprzecznie Sonata na skrzypce i fortepian Henryka Melcera (Piwarski i Sp.). — Nowo, ku ogólnej radości muzyków polskich, zamianowany dyrektor Filharmonii warszawskiej, występuje w ostatnich czasach coraz częściej jako kompozytor; od tego głównego celu życia, do którego talent i wiedza go najbardziej przeznaczały, wstrzymywał Melcera z tak znaczną dla muzyki naszej szkodą zawód pedagoga i pianisty. Pracuje dziś Melcer nad ukończeniem opery do dramatu Wyspiańskiego „Protesilas i Laodamia", na koncertach we Lwowie i Warszawie poznano niedawno pięć wspaniałych śpiewów do tekstów R. Dehmel'a. Sonata entuzyazmowała już słuchaczy na zeszłorocznych koncertach lwowskich, gdzie ją sam kompozytor wykonał dwukrotnie ze skrzypkiem p. Kochańskim.

Patrzymy na pięknie wydane dzieła Melcera z radością i wzruszeniem, witamy w niem kompozycyę, która nazwisko twórcy nietylko u nas należną mu okryć musi sławą, ale i u wybrednej zagranicy wyjedna Melcerowi stanowisko poważne, jakie mu tam przystoi. Nie potrzeba zbyt dobitnie nadmieniać, że w polskiej literaturze muzycznej, tak ubogiej w poważniejsze dzieła komnatowe, będzie sonata Melcera miała miejsce honorowe. Nie tu miejsce na rozbiór sonaty tej pod względem techniczno-formalnym. Muszę zadowolić się zdaniami, które opierają się na analizie i estetycznem wrażeniu, mogą i powinny zachęcić jak najliczniejszych do poznania znakomitego dzieła. Od porównania nie sięgnijmy aż do repertuaru klasycznego; przypomnijmy sobie te tylko sonaty, które z pośród nowych kompozytorów tak często spotykamy w życiu koncertowem, n. p. Francka, Griega lub Sjögrena. Sonata Melcera nietylko że wytrzymuje z niemi konkurencyę, ale w iluż względach je przewyższa! To czerstwe zdrowie muzyczne czterech części sonaty, ta ujmująca od razu szczerość tej muzyki, pełna krwistości rytmika, melodyka w męskich konturach płynąca, wszystko to czynniki, sonacie samej nadające pierwszorzędną wartość artystyczną, w dzisiejszej muzyce wysączanej pompą spekulacyi z mózgów, coraz rzadsze. Jakieś bujne życie składa się na tę sonatę; w części pierwszej brzmi nam w temacie pierwszym ton ludowej pieśni, mazurka; potem ludowość znika bezpowrotnie. W Scherzu (presto con brio 9/4) mamy obraz żywiołowej radości, wichurę tonów; niezmącona pogoda, rzewny nastrój trzeciej części jest ze wszech miar pięknem intermezzem lirycznem między ustępami, w których pulsuje tak wartkie życie.

Henrykowi Melcerowi i muzyce polskiej życzymy wiele dzieł podobnej wartości.

P. Ignacy Friedmann ogłosił dotychcza wiele utworów fortepianowych i pieśni, w których pomimo małych form ich, dowodził, jak wysoką ma kulturę muzyczną. Niektóre z pośród nich, to utwory lżejszego typu, inne specyalnie wirtuozyjnego charakteru. Ile razy miałem sposobność pisać o nich, zawsze wyrażałem żal, że talent tak poważny, jak p. Friedmanna, nie wraca się do form większych lub głębszych treścią muzyczną. Podobnie jak przeważną liczbę utworów Ignacego Friedmanna wydała księgarnia Antoniego Piwarskiego ostatnimi czasami Waryacye (na temat ludowy) na fortepian. Pierwsze obszerniejsze dzieło Friedmanna jest już silnym dowodem, że aspiracye kompozytorskie znakomitego pianisty, stają się poważnemi; poznać na nich od razu, że pisał je świetny technik fortepianu, który odegrawszy je niedawno na koncercie, sam dał do nich najlepszy komentarz, jak je wykonywać należy. Forma tych Waryacyj jest zupełnie nowoczesna, t. zn. nie są to jakieś ornamentacyjnie-figuralne permutacye danego tematu, lecz jakby fantazye snute na wewnętrznej treści tematu, który melodyjnie i rytmicznie pojawia się tylko w pierwszych przemiach, potem tylko atomy charakterystyczne z niego snują się jeszcze gdzieniegdzie, nareszcie wytwarza się jakaś całkowicie kontrastyczna odmiana tematu, zarówno w treści, jak zewnętrznym rysunku. Całe dzieło roi się od najkapitalniejszych pomysłów fortepianowych; trudnych bo też trudnych; żadnej monotonności w rytmicznym kierunku tu nie spotykamy. Prawie kapryśnie każe Friedmann sąsiadować obrazkom muzycznym, tak bardzo odległym charakterem swoim, jak marsz żałobny i mazurka; dzielące je dwie waryacye nie są pomostem, po którym spokojnie dokonałaby się zmiana nastrojów. Włożenie marsza żałobnego (war. III.) wydaje się mi trochę zewnętrznym, a niekoniecznym haraczem dla pani mody. Charakter jego, dla mnie nieco buffo, jest może i naśladownictwem przykładu w genialnych waryacych Karola Szymanowskiego. Kompozycya taka, jak Waryacye Friedmanna, przynosi talentowi młodego twórcy najpiękniejsze świadectwo.

Dr Karol Liszniewski ogłosił w tym samym nakładzie Cztery pieśni. Długie lata wahał się p. Liszniewski między zawodem muzyka w profesyi a biurokraty, długo dał się nakłaniać do wydania tych prób swego talentu. Miłe piosenki Liszniewskiego znałem oddawna; muzyka to prościuchna i szczera, niemniej pełna wyrazu trafnego. Najładniejszą zewnętrznem pięknem muzycznem i najgłębiej pomyślaną jest pieśń druga: Idzie na pola, do słów K. Tetmayera. Nastrój w niej uchwycony tak szczęśliwie, że poddać mu się musi słuchacz każdego rodzaju. Bezpośredniość tej muzyki ujmuje. Ludowy charakter w pieśni „Oj ciśnij" (Konopnicka) i dramatyczny wyraz „W mojej piosence" są cechą dwóch ostatnich pieśni i różnic niewymuszonych jak inne. Wszystkie te pieśni bardzo śpiewne mają prawo do popularności najlepszego rodzaju. *Dr Z. Jachimecki.*

Kronika.

Kraków, 2 stycznia.

Pożegnanie i powitanie. Czy żegnaliśmy rok stary a witali nowy w sposób należyty? „Niechnoby nie!" — jak się wyrażają czasem Krakowianie, ażeby zaznaczyć, że jakaś rzecz rozumie się sama przez się. I czyż możnaby nie obchodzić Sylwestra i Nowego roku? Utyskujemy na złe czasy, a bawimy się! — wołają śledziennicy. Niechaj się uspokoją, — nawet cnota w zbyt wielkich dawkach jest — jakby to powiedzieć delikatnie, ażeby nie obrazić stróżów moralności — niekoniecznie strawna. A zresztą „było nie było", a zabawa także jest potrzebna dla hygieny ducha. Więc bawiliśmy się w Krakowie przez czwartek i piątek w domach prywatnych, handelkach, separatkach, kawiarniach i cukierniach, sypiąc życzeniami, toastami, pocałunkami i uściskami. A że my tutaj w Krakowie, Bogiem a prawdą, wszyscy się znamy z widzenia, więc często ni stąd ni zowąd ludzie, oficyalnie obcy dla siebie zupełnie, nagle i niespodziewanie znajdowali się nie tylko przy jednym stole, ale także przy jednej butelce. Dopisała także pogoda. Mróz pożądany jest w takich chwilach podniecenia, a jazda sankami „po kawalersku" nabiera dopiero należytego waloru.

Konferencya poselska w Krakowie. We środę 6 b. m. odbędzie się w Krakowie, w sali Rady miejskiej, o godzinie 4 po południu, konferencya posłów demokratycznych z Koła polskiego i lewicy sejmowej. Zaproszenia na konferencyę, która mieć będzie charakter poufny, podpisali: prezes lewicy dr Juliusz Leo, prezes Polskiego stronnictwa demokratycznego dr Ernest Bandrowski i dr Ignacy Peteleuz, jako przewodniczący grupy demokratycznej w Kole polskiem.

Zapowiedzi karnawałowe. Piknik filologów odbędzie się 30 b. m. w salach hotelu Saskiego (Resursa urzędnicza). Stroje dla pań i panów balowe. Muzyka wojskowa 13 p. p.

Dnia 9 b. m. odbędzie się w sali krakowskiego „Sokoła" zabawa taneczna, staraniem grupy miejscowej centr. Związku handlowców i urzędników prywatnych. Dochód przeznaczony na fundusz óz

pomogowy dla członków. Muzyka 100 pułku piechoty. Tańce prowadzić będzie p. Leopold Doliński. Zaproszenia wydaje sekretaryat stowarzyszenia przy ul. Jasnej 2, II piętro, codziennie od godz. 8 do 9 i pół wieczór.

Pogadanka pedagogiczna odbędzie się staraniem sekcyi odczytowej „Ogniska nauczycielskiego" w Krakowie w niedzielę dnia 3 stycznia o godz. 4 po południu w sali I. szkoły realnej (ul. Studencka l. 12). Właściwą pogadankę zagai dyrektor szkoły p. Bieder odczytem na temat: „Najnowsza organizacya szkół za granicą". Wstęp bezpłatny.

Koło mieszczańskie urządza opłatek 10 bm. w sali domu „na Kotłowem".

Opłatek w „Ognisku" nauczycielskiem odbędzie się we środę dnia 6 bm. o godz. 6 wieczór w lokalu własnym (ul. Kanonicza 19, I p.). Wkładka wynosi 1 kor. Zgłoszenia przyjmuje się w niedzielę 3 bm. od godz. 11 do 1, w poniedziałek i we wtorek od godz. 5 do 8 wieczór w lokalu „Ogniska" nauczycielskiego.

Z „Gwiazdy". Wspólny opłatek odbędzie się jutro (w niedzielę) o godz. 4 po południu (ul. św. Krzyża 3, wojście od strony plant).

Z teatru miejskiego. Dyrekcya teatru otrzymała w ostatnich dniach taki napływ zamówień z miasta i z prowincyi na przedstawienia „Nocy listopadowej", że zmuszona jest odłożyć niedzielne (jutrzejsze) przedstawienie „Króla Stanisława Augusta" i dać „Noc listopadową". Będzie to pierwsze przedstawienie sztuki, dawane po cenach zwykłych. Niezależnie od wieczoru niedzielnego, „Noc listopadowa" ukaże się w środę dnia 6 stycznia. Wtorek i czwartek przeznaczone są na powtórzenie trzech dramatów jednoaktowych: „Przyjaciela", „Miłosiernej duszy" i „Elektry", które w sferach bywalców teatralnych wzbudziły niezwykłe zainteresowanie. Należy zaznaczyć, że dramat Hofmannsthala „Elektra", słynny swojemi powodzeniami europejskiemi, ukaże się w Polsce po raz pierwszy.

Z teatru ludowego. Dzisiaj daną będzie krotochwila w 4 aktach ze śpiewami i tańcami Laufsa, zlokalizowana przez Śliwińskiego p. t. „Szalony pomysł". Kuplety odśpiewają pp. Poleński, Turski i Zielińska. Sztuka ta powtórzoną zostanie na niedzielnem wieczornem przedstawieniu, w niedzielę zaś po południu daną będzie operetka „Karnawał warszawski" z p. Polińskim w roli głównej.

Z Podgórza. (Opłatek i wieczór sylwestrowy w „Sokole". — Nowy rok. — Z nad Wisły. — Budowa trzeciego mostu. — Sezon karnawałowy. — Ślizgawka). „Sokół" podgórski obchodził dnia 23 grudnia niezwykle uroczyście wspólny opłatek przy udziale przeszło 100 członków. Na opłatek przybył również burmistrz miasta Maryewski. Wydział Sokoła z prezesem p. Stępieniem na czele, podejmował gości niezwykle serdecznie. Szereg toastów rozpoczął burmistrz Maryewski, dalej toastowali prezes Stępień, dr Emiiewicz i inni. Do utrzymania podniosłego nastroju tradycyjnej biesiady przyczynił się wielce dzielny chór mieszany „Sokoła" podgórskiego, który pod batutą druha Piety wykonał nader udatnie szereg kolend. Na zakończenie starego roku urządził „Sokół" podgórski wieczór sylwestrowy z zabawą taneczną oraz z nader urozmaiconym programem, który to wieczór, niejako inauguracya sezonu karnawałowego, cieszył się niezwykłem powodzeniem. Wieczór rozpoczęły jednoaktówki: „Schadzka" i „Bilecik miłosny", odegrane nader składnie i z humorem przez druhów amatorów, których grę (szczególniej p. Bergerówny i p. druha Moskala) licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała. Równe uznanie zdobył sobie chór sokoli męski pod kierownictwem druha Piety, odtwarzając szereg melodyjnych utworów. Program wieczoru przeplatały jeszcze udatne monologi, poczem rozpoczęła się ochocza zabawa taneczna, przy dźwiękach orkiestry p. Czyżowskiego. Tańce przeciągnęły się wśród ożywionej zabawy do rana. Aranżował je druh p. Klein.

Nowy Rok zawitał do nas, obfitym śniegiem pokrywając całą okolicę. Wisła pod Podgórzem prawie całkiem stanęła i tylko z prawego brzegu przedziera się jeszcze wąski pasek wody z pod lodowej powłoki. Mimo mrozów praca około budowy trzeciego mostu nie ustaje. Robotnicy w wybudowanych na wodzie barakach, silnie ogrzewanych, pracują koło umontowania kessonu pod przybrzeżny filar wodny od strony Podgórza.

Sezon karnawałowy zapowiada się w Podgórzu nader pomyślnie. Dziś w sali „Sokoła urządza tow. ierael. młodzieży handlowej raut z zabawą taneczną „Sokół" i czytelnia akademicka zapowiadają szereg zabaw. Dziś otwiera „Sokół" w miejskim parku na Krzemionkach ślizgawkę we własnym zarządzie. Slizgawka ta urządzoną została wielkim nakładem i posiada wszelkie adaptacye, niezbędne dla amatorów tego wielce zdrowego sportu. Dotychczas Podgórze pozbawiono było odpowiedniej ślizgawki, dlatego też otwarcie jej przez Sokół spotyka się z ogólną radością i uznaniem.

Kronika policyjna nie przynosi z ostatnich dni żadnych sensacyjniejszych wypadków, prócz aresztowań kilku indywiduów za awantury i pijaństwo co w czasie świątecznym zwykle u nas ma miejsce.

Z kraju.

Wypadek kolejowy. Donoszą nam z Trzebini: We czwartek 31 grudnia pociąg osobowy wyjeżdżający z Krakowa o godzinie 2 po południu na sygnał dany ze stacyi Trzebini, zatrzymał się przy wjeździe do niej, obok ogrodu Rudolfiel. Po chwile na hasło do dalszej jazdy nastąpiło bardzo silni wstrząśnienie i pociąg przerwał się w połowie, pozostawiając 5 ostatnich wagonów. Po dłuższych manipulacyach naprawiono uszkodzone wozy i dojechano zwolna do stacyi, gdzie pozostawiono ostatnie wozy, z ktorych pasażerowie przesiąść się musieli.

Z Bochni piszą nam: P. dra Ferdynanda Maissa, posła na Sejm krajowy i burmistrza miasta Bochni, spotkał ciężki cios. Syn jego Zdzisław, student akademii lasowej w Wiedniu, zmarł na zapalenie płuc po trzydniowej chorobie. Nikt nie przypuszczał, żeby tego pełnego życia młodzieńca mogła zmódz choroba w tak krótkim czasie. W żałobie pp. Maissów współczuje całe miasto, nawet bowiem ludzie burmistrzowi nieprzychylni umieli ocenić prawy jego charakter i jego dla miasta zasługi.

Brzesko, 1 stycznia. Miasto nasze po wielkim pożarze, jaki miał miejsce przed czterema laty, bardzo ładnie się rozwija, posiada obecnie piękne domy i ładne trotuary. Co do rozwoju miasta, wiele mamy do zawdzięczenia posłowi Goetzowi-Okocimskiemu i starości p. Kowalikowskiemu, którzy dokładają wszelkich starań, aby miasteczko się podniosło.

Obecnie przystępuje gmina do budowy magistratu i strażnicy pożarnej. Budowa nastąpi według pięknie wykończonych planów p. Niewiadomskiego z Krakowa. Kosztorys wynosi około 60.000 K.

Dnia 31 grudnia nastąpiło otwarcie ofert. Oferentami byli: Eichhorn z Tarnowa z nadwyżką 10%, nad cenę kosztorysu, Tarczałowicz z Zakopanego z nadwyżką 9½%, Widerspan z Dębicy z 9½% nadwyżką, Wallis z Krakowa z 7½% nadwyżką Krajewski i Genea z Radomyśla z 5½% nadwyżką, Apte z Krakowa z 5% nadwyżką, najniższą zatem ofertę przedłożył p. Apte, który prawdopodobnie utrzyma się przy niej.

Do dalszego rozwoju miasta Brzeska jest niezbędnie potrzebny telefon miejscowy i międzymiastowy. O jego założenie stara się wszelkiemi siłami tutejsze grono kupców, w których to staraniach popiera ich także Izba przemysłowa w Krakowie, jako też i Centralny Związek dla przemysłu fabrycznego we Lwowie. Ministerstwo handlu zgodziło się już na założenie sieci telefonicznej, jednak dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie żąda od gminy Brzeska przyczynienia się do założenia telefonu kwotą 1000 K, przyrzekając zarazem, iż w tym wypadku przystąpi natychmiast do budowy sieci telefonicznej. Kwota ta jest zbyt wygórowaną, ze względu na zbyt wielkie wydadki, jakie gmina obecnie poniesie. Gmina uchwaliła na ten cel 200 koron. Ze względu na tę okoliczność, iż założenie sieci telefonicznej w Brzesku leży prawie tylko w interesie dyrekcyi poczt, albowiem przyniesie wiele korzyści dla dyrekcyi, kwota 200 koron powinna zupełnie wystarczyć. Byłoby wskazanem, aby dyrekcya poczt przystąpiła jak najszybciej do założenia wspomnianej sieci telefonicznej w Brzesku.

Gmina miasta Brzeska stara się wkońcu także o założenie szkoły realnej najnowszego typu i uchwaliła już wybudować na ten cel potrzebny gmach z własnych funduszów. W tej sprawie była już deputacya u namiestnika i wiceprezydenta Rady szkolnej, którzy obiecali przychylnie ją załatwić. Spodziewamy się, że jeszcze w tym roku otrzyma Brzesko pozwolenie na otwarcie szkoły realnej. Szkoła ta jest również niezbędnie potrzebną dlatego, bo z tutejszego powiatu uczęszcza przynajmniej 1500 uczniów do obcych szkół, rozrzucając się na przestrzeni Kraków-Tarnów, co właśnie dla rodziców owych uczniów połączone jest z bardzo wielkiemi kosztami.

Z Zakopanego, 25 grudnia 1908. (Deptak zimowy. — Subwencye komisyi budżesowej. — Walka z pijaństwem. — Budowa szkoły zawodowej. — Policya. — Czyszczenie Zakopanego. — Elektryka. — Kolej),

Komisya klimatyczna wraz z gminą zaprowadza na zimę niektóre ulepszenia dla wygody gości. Postanowiono utrzymywać przez całą zimę odkryty deptak zimowy, a to na ulicy Marszałkowskiej od kawiarni Płonki do ulicy Sienkiewicza, Następnie uchwalono zakazać wożenia drzewa przez ul. Krupówki. a cały ten ruch przywozowy przeniesiono na ulicę Sienkiewicza. Dodatek gminny podniesiono z 42 prc. na 72 prc., aby umożliwić niezbędne wydatki budżetowe. Na Muzeum tatrzańskie uchwalono dać subwencyę 1000 koron. na internat dla uczniów szkoły rzeźbiarskiej 500 koron.

Tak gmina, jak i komisya zajmowały się gorą co sprawą najszkaradniejszą w Zakopanem, a mianowicie niesłychanem pijaństwem. Było tutaj pijaństwo i dawniej, ale było go mniej, bo najpierw góral nie miał tyle dochodów, a następnie nie było tyle szynków, co dzisiaj. Przed laty były tylko w Zakopanem 3 karczmy, a dzisiaj szynków, karczem, restauracyj itp. jest 40. To też lud góralski przepija nietylko zarobek wysoki, ale majątek po ojcach.

Ludzie dobrej woli, niezaślepieni ogromnym dochodem z propinacyi, robią wszelkie możliwe starania i wysiłki, aby pijaństwu położyć kres.

Na wniosek dra Żychonia i ks. kan. Kaszelewskiego, uchwaliła Rada gminna zażądać od propinatora i władzy rządowej, aby w dni powszednie zamykano szynki o 7 a w niedziele o 9 wieczór. Uchwalono dalej zwrócić się z prośbą do hr. Zamoyskiego, aby już więcej szynków w Zakopanem i w okolicy nie otwierał — ze względu na Zakopane jako stacyę klimatyczną i ze względu na lud; aby w propinacyi i w szynkach nie sprzedawano trunków małoletnim, w szczególności małym woźnicom; aby policya karała nie tylko pijaków, ale i tych co lud rozpajają.

Gmina kupiła obok dworca tatrzańskiego grunt pod budowę szkoły zawodowej. Z powodu wzrostu ludności i zwiększonych obowiązków gminy, musiano od N. Roku postarać się o zwiększenie policyi. W zimie będzie policyantów 13, w lecie 16, dotąd było czterech. Od N. Roku będzie ujęte czyszczenie Zakopanego w system i oddane w przedsiębiorstwo. Cennik za czyszczenie będzie zatwierdzony przez władzę. Poza Zakopanem ma być wybudowaną centralna stacya elektryczna, gdyż motory mają być poruszane ropą. Jest nadzieja, że na sezon letni będziemy mieli światło elektryczne, przynajmniej tak zapewniają w gminie i w klimatyce.

Wracając jeszcze do sezonu zimowego, należy donieść, że komisya klimatyczna urządza w zimie ślizgawkę, tor dla saneczek i narciarstwo.

Robi się zatem co można, aby podnieść Zakopane, jedna nam tylko instytucya nieustannie wstrzymuje rozwój stacyi klimatycznej, a tą instytucyą jest kolej. Połączenia z Krakowem w 10 miesiącach rocznie są fatalne. Jak powszechnie wiadomo, jedzie się z Krakowa 160 kilometrów 6 godzin i traci się na jazdę cały dzień. Ta kolej wyrządza Zakopanemu niepowetowaną szkodę i mimo petycyj, wniosków, narzekań, wszystko idzie po dawnemu. Pociągi liche, brudne a drogie. Jest tylko jeden wóz bezpośredni, a w nim tylko 2 przedziały II klasy, nigdy nie desinfekowane, choć jadą w nim bardzo ciężko chorzy.

Rzeszów, 1 stycznia. (Z działalności T. S. L. Bezprocentowe pożyczki. Z Muzeum przemysłowego). Pod przewodnictwem prezesa prof. Pęckowskiego rozwój miejscowego Koła T. S. L. postępuje w szybkiem tępie. Koło objęło swą działalnością cały powiat rzeszowski, docierając do najmniejszych wiosek. Dokładny obraz pracy Koła przedstawia ogłoszone sprawozdanie za ostatnie dwa miesiące (listopad i grudzień). Założono w tym czasie 5 nowych czyteln mianowicie: w Hermanowej, Łukawcu, Swilczy, Miechobrzu i Binlej. Wygłoszono cały szereg odczytów w Budziwoju, Staromieściu, Balicy, Przybyszówce, Miechobrzu, Lukawcu i Swilczy. Dnia 29 listopada w rocznicę powstania listopadowego wygłoszono odczyty: w Przybyszówce, Trzcianie, Zalesiu, Boguchwale, Swilczy, Trzebownisku, Bratkowicach, Zgłobniu, Staromieściu i Miechobrzu. W Rzeszowie wygłoszono staraniem T. S. L. 24 odczytów z zakresu historyi i literatury polskiej. Ogólna ilość słuchaczy na powyższych wykładach wynosiła 3175. Wreszcie założono 2 kursa dla analfabetów, osobny dla żydowskich.

Stow. rzemieślników żydowskich „Jad Charuzim" uzyskało zmianę statutu w tym kierunku, że zostało mu dozwolone udzielanie bezprocentowych pożyczek dla członków. To postanowienie statutu wchodzi w życie z dniem 1 stycznia.

Tow. Muzeum przemysłowego przeniosło nieustającą wystawę wyrobów krajowych do nowego gmachu kasy oszczędności.

Przemyśl, 1 stycznia. (Z Rady miejskiej. — Tajemniczy „obywatel". — Operetka niemiecka. — Kiermasz. — Nowe pismo).

Posiedzenie Rady miejskiej odbyło się we środę 30 grudnia. Po wyjaśnieniu, udzielonem przez burmistrza w sprawie udziału m. Przemyśla w „kluczu", na podstawie którego nastąpi rozdział odszkodowania dla miast, tracących w r. 1910 korzyści z prawa propinacyi, przemówił radny dr Mester, podnosząc żądanie reformy ordynacyi wyborczej do gminy. Resztę spraw administracyjnych załatwiła Rada prawie jednym tchem, uchwalając wnioski magistratu. Nastąpiło wkońcu tajne posiedzenie.

W aresztach tutejszego sądu siedzi od kilku dni mężczyzna, który podał, że się nazywa Musakowski. Nazwisko to ma być fałszywe. Musakowski ma podobno bogatą przeszłość. Przed sądem zaś trzyma się przestarzałej już dzisiaj praktyki. Milczy uporczywie.

W niedzielę rozpoczyna tu w sali Domu narodowego jakaś niemiecka trupa seryę przedstawień operetkowych. Sądzimy, że publiczność cywilna odmówi swojego poparcia niemieckim włóczęgom, zwłaszcza, że nawet polskie — i to dobre — teatry prowincyonalne, np. teatr Gabryeli Zapolskiej, nie cieszy się dotychczas szczególnymi względami ludności.

Kiermasz na dochód stowarzyszenia dwucentowych wkładek przygotowuje specyalny komitet na styczeń. Dzień kiermaszu nie został jeszcze dokładnie oznaczony.

We czwartek 31 grudnia ukazał się okazowy numer nowego pisma „Przemyska Reforma miejska". Treść jego poświęcił komitet redakcyjny głównie sprawom miejskim.

Tarnopol 1 stycznia. (Pożar karczmy w Draganówce. Sniegi i mrozy. Garnizony wojskowe). Przed kilkoma dniami zgorzała doszczętnie karczma w Draganówce, w której dnia 5 listopada popełniono morderstwo na Henochu Bochnerze i rodzinie Richterów. Karczma stała od kilku tygodni próżną, gdyż Richterowie po wyzdrowieniu nie chcieli więcej w niej mieszkać. Karczma została prawdopodobnie podpaloną.

Od kilku dni mamy śnieżycę, która spowodowała spóźnienia nietylko pociągów lokalnych, ale i na głównej linii Podwołoczyska-Lwów. Pociągi przychodzą z opóźnieniami kilkudziesięciu minut. W Piątek nie szły pociągi od Skałatu do Grzymałowa wskutek zasp śnieżnych. Inne linie były wolne, z chwilową przerwą do Zbaraża. Snieżyca ustała w piątek. Mróz dochodzący z początkiem tygodnia do 23° C. spadł na 10—15 C.

W tych dniach krążyły po mieście fantastyczne pogłoski o przesuwaniu wojsk austryackich ku granicy rosyjskiej, zapewno na tej podstawie, że w Podwołoczyskach i Zbarażu mają z wiosną powstać załogi wojskowe (jeden batalion piechoty), i że wojskowy zarząd ma przystąpić wkrótce do budowy magazynów prowiantowych między Czortkowem a Brzeżanami.

Rezygnacya posła. „Korespondencya wiedeńska„ donosi, że poseł Eustachy Zagórski, wybrany do Rady państwa, jako poseł mniejszości z okręgu Skałat-Podwołoczyska-Grzymałów-Kopyczyńce-Husiatyn, zamierza wskutek złego stanu zdrowia złożyć mandat. Choroba, która nie zawsze pozwala mu uczestniczyć w pracach parlamentarnych, obecnie przybiera obrót niefortunny i nie zezwala na stały pobyt w Wiedniu. W razie rezygnacyi posła Zagórskiego obowiązki poselskie przyjąłby jego zastępca, p. Stanisław Bieniowski, dyrektor szkoły wydziałowej w Zaleszczykach.

Kongres ruskiej partyi radykalnej, który obradował w Tarnopolu w dniach 25 i 26 grudnia, uchwalił szereg rezolucyj, w których jak najostrzej potępia ugodową taktykę klubów ukraińskich w parlamencie i Sejmie i wzywa swoich posłów do prowadzenia ostrzejszej opozycyi w obu tych ciałach prawodawczych, z tą dyrektywą, że gdyby przynależność ich do klubów ukraińskich przeszkadzała im w tej opozycyi, mają z nich wystąpić i zarówno w parlamencie, jak w Sejmie założyć nowe kluby radykalne.

Ze świata.

Z Warszawy. (Jubileusz publicysty. — Kara prasowa. — Trzy wyroki śmierci. — Zbrojny napad. — Statystyka Pogotowia).

— Trzydziestolecie pracy publicystycznej obchodził redaktor naczelny „Nowej Gazety" p. Stanisław Kempner. Urodzony w Kaliszu w r. 1857, po skończeniu studyów uniwersyteckich poświęcił się pracom ekonomicznym i publicystyce politycznej. Redagował: „Gazetę Handlową", „Encyklopedyę Handlową", brał udział w wydawnictwie „Encyklopedyi Rolniczej" i „Wielkiej Encyklopedyi Ilustrowanej"; w czasopismach i osobnych wydawnictwach ogłosił drukiem wiele studyów i rozpraw z dziedziny handlu, finansów i ekonomii. Jako redaktor naczelny „Nowej Gazety", brał zawsze żywy i czynny udział w życiu społecznem i politycznem Warszawy, dając dowody żywych uczuć obywatelskich.

— General-gubernator skazał „Przegląd Poranny" na 100 rb. kary „za umieszczenie w nr. 338 w antirządowym duchu przekręconego tekstu telegramu o wręczeniu podarku lejb-gwardyi Siemionowskiemu pułkowi w Petersburgu".

— Sąd wojenny warszawski skazał Feliksa Wolskiego, Roberta Botke, Stanisława Tomaszewskiego, oskarżonych o zabójstwo felczera wojskowego Wojciecha Kucharskiego i robotnika Franciszka Wrześniewskiego na śmierć przez powieszenie.

— We czwartek wieczorem do warsztatu szewskiego przy ul. Nalewki, wtargnęło kilku uzbrojonych w browningi ludzi, którzy zaczęli strzelać do znajdujących się w warsztacie osób. Wynik napadu był niezmiernie krwawy: współwłaściciel warsztatu, p. Jaworski, lat 40, padł na miejscu rażony kulą; właściciel warsztatu, p. Smoleński, został ciężko postrzelony; subjekt Olszewski, odniósł ranę w szyję; szewc Szulim Lis, raniony kulą w ucho; nadto znaleziono zwłoki 18-letniego mężczyzny, podobno jednego z uczestników powstania. Mordercy zbiegli.

— W ciągu r. z. pogotowie ratunkowe było wzywane w 9.601 wypadkach.

Z Łodzi. (Koniec strejku w fabryce Geyera. — Aresztowanie terorystów.)

W fabryce Geyera zapisało się do pracy z ogólnej liczby 3.500 robotników 2975. Wobec tego zarząd fabryki rozpoczyna pracę w dniu 4. bm.

— Policya ujęła 6 przestępców, którzy z wyroku partyjnego rozstrzelali robotników: Tomasza Podczaskiego i Stanisława Cepa oraz zabili robotnika Stanisława Konopkę i odźwiernego fabrycznego Stanisława Baćańskiego.

Wybuch w gazowni. Z Żyrardowa w Królestwie donoszą: W gazowni żyrardowskiej, oświetlającej zakłady fabryczne Hillego i Dietricha, kościół oraz całą dzielnicę miasta, nastąpił we środę 30 z. m. straszny wybuch zbiornika gazowego. Wybuch rozwalił sufit i dach i w mgnieniu oka płomienie ogarnęły cały budynek, który spłonął. Pracujący przy zbiorniku dwaj robotnicy, rzuceni siłą wybuchu, odnieśli rany; jeden ma złamaną nogę.

Z chwilą katastrofy pogasły latarnie gazowe w całem mieście.

W ogromnym promieniu powypadały szyby w oknach, a w szeregu bliższych domów powywracały się meble.

Noc sylwestrowa w Wiedniu. Dobry humor Wiedeńczyków, pełen dobroduszności, z której słynie ludność tamtejsza, znajduje ujście podezas nocy sylwestrowej w tłumnem uwijaniu się po ulicach śródmieścia, zwłaszcza na przestrzeni od ulicy Rotenturmstrasse do Opery. W ubiegłym roku ciemne indywidua z tak zwanej peryferyi zakłóciły owe rojne pochody, które otrzymały nazwę „Silvesterrummel" — tego roku jednakże policya zapobiegła niesmacznym, a czasem nawet brutalnym ekscesom. Publiczność bawiła się dobrze, ale jak stwierdzają dzienniki, z mniejszym humorem i mniejszą werwą niż dawniej. „Zeit" twierdzi, że „Silvesterrummel", przyswojony przez Wiedeńczyków z Berlina, przeżył się. Mimo czujności policyi wydarzyło się znaczniejsze wykroczenie na ulicy Anny, gdzie grupa podchmielonych ludzi zaczepiała gburowato przechodniów. Powstała bójka pomiędzy ekscedentami a policyą, która uwięziła trzy osoby. Tłum chciał je odbić i policya musiała użyć białej broni. Na placu św. Szczepana, punkcie zbornym publiczności, powitano północ gromkiemi okrzykami a z kawiarń i balkonów kamienic powiewano chustkami. Po północy policya w sposób niewidoczny, ale skuteczny oczyściła plac św. Szczepana, na którym już o kwadrans na 1 nie było więcej niż 200 osób. Ale w sąsiednich ulicach publiczność aż do rana prawie uwijała się po ulicach.

W „Deutsches Volkstheater" odbyła się uroczystość sylwestrowa na dochód funduszu pensyjnego artystów. Po przedstawieniu pantominy „Stracony syn", nie bardzo nastrojonej do nocy sylwestrowej, odbyła się wenta w namiotach, przy ożywionej zabawie i tańcach. W nadwornej Operze, jak każdego roku, odegrano operetkę Strausa „Nietoperz".

Zamach na prezydenta gabinetu francuskiego. Jak donoszą z Paryża, we czwartek wieczorem, gdy prezydent gabinetu francuskiego, Clemenceau, siedział w biurze swojem, które się znajduje na parterze gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych, z oknem wychodzącem na dziedziniec, rozległo się na dziedzińcu 6 strzałów rewolwerowych. Dwie kule, rozbiwszy szybę, wpadły do pokoju, reszta utkwiła w futrynie okna. Szofer automobilu prezydenta rzucił się na sprawcę zamachu i chciał go zastrzelić, ale tymczasem Clemenceau otworzył okno i zawołał: „Nie strzelać! To obłąkany!"

Sprawcą zamachu jest niejaki Bendetti, Korsykanin, który od poprzedniego rządu otrzymał koncesyę na loteryę. Ponieważ Clémenceau koncesyę tę cofnął, Benedetti chciał się na nim zemścić. Według urzędowego komunikatu, Benedetti oświadczył w śledztwie po uwięzieniu go, że strzelał na oślep bez celu, tylko dla wyrażenia swej niechęci z powodu odrzucenia prośby, wniesionej do rządu. Po zamachu Clémenceau udał się na radę gabinetową.

Zmarli.

Jakób Bober, współwłaściciel znanej firmy handlowej w 45 roku życia umarł w Krakowie.

Marya Chorążyna, matka artysty dramatycznego, przeżywszy lat 86, zmarła wczoraj w Krakowie. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godz. 3 po południu z domu przy ulicy Zwierzynieckiej, l. 12.

W Wilnie zmarł jeden z wybitniejszych socyalistów polskich na Litwie, dr Kazimierz Syliwanowicz, znany pod pseudonimem Bogdan. Liczył 36 lat.

Mianowania. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zamianowało oficyałów rachunkowych: Waleryana Cieślaka, Józefa Gwardzińskiego, Władysława Karwowskiego, Aleksandra Kijanowskiego, Mikołaja Hryciowa, Ludwika Szamotę, Stefana Kawalerskiego, Józefa Horbowego, Tadeusza Nettika, Kazimierza Jarosiewicza, Wojciecha Szczepańskiego i Zygmunta Babaka rewidentami rachunkowymi w IX klasie rangi; asystentów rachunkowych: Eugeniusza Kerekjartę, Michała Piskozuba, Eustachego Antoniewicza, Mikołaja Hołubinkę, Leona Zatorskiego, Anolfa Zimę, Tadeusza Kupczyńskiego, Jana Głąbińskiego, Stanisława Monsona, Leona Kucharskiego, Władysława Sabudę, Oskara Siegelbauma, Marcelego Abenda, H. Rudego i Maksymiliana Breita oficyałami rachunkowymi w X klasie rangi; praktykantów rachunkowych: Leopolda Liebharta, Norberta Dreikursa, Józefa Szczura, Wiktora Kocha, Aleksandra Wojnowskiego, Tadeusza Zawadzkiego, Aleksandra Scheina, Mieczysława Olejaka, Leopolda Schmera, Andrzeja Podfigurnego, Eugeniusza Krzena, Antoniego Fulińskiego, Aurelego Pruszyńskiego, Władysława Topolskiego, Jana Głoda, Włodzimierza Hussakowskiego, Bronisława Pomiankowskiego, Adama Soświńskiego, Michała Foltę i Klaudyusza Feuera asystentami rachunkowymi w XI klasie rangi przy galicyjskich władzach skarbowych.

Zamiast życzeń noworocznych, zamiast rozsyłania powinszowań, przeznaczył p. Franciszek Macharski, właściciel firmy A. Hawełka w Krakowie, na cele dobroczynne 250 koron, a mianowicie: dla głodnych dzieci 40 koron, dla weteranów z 1863 r. 30, dla herbaciarni ludowej 30, dla zakładu sierót w Miejscu Piastowem 30, dla zakładu p. Żurowskiej 30, dla Tow. „Szkoły ludowej" 30, na zakład staruszek i kalek na Blichu 30, dla Sióstr Felicyanek na obiady dla biednych uczniów 30 koron. Interesowani zechcą się zgłosić do firmy.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza.

W sobotę: P. K. Czapiński: „Tomasz Campanella i jego utopia teokratyczna".

W niedzielę: Dr Feliks Kopera: „Sztuka w dobie odrodzenia".

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę: „Elektra", tragedya w 1 akcie Hugona Hofmansthala; „Przyjaciel", dramat w 1 akcie Marka Pragi" i „Miłosierna dusza", sztuka w 1 akcie Almy Tadermy, przekład F. Modrzejowskiej.

W niedzielę po południu: „Betleem polskie"; wiecz.: „Noc listopadowa".

W poniedziałek: „Ojciec i syn".

We wtorek: „Elektra", „Miłosierna dusza" i „Przyjaciel".

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: „Szalony pomysł".

W niedzielę po południu: „Karnawał warszawski" wieczór: „Szalony pomysł".

Składki. Zamiast rozsyłania życzeń noworocznych złożyli: pp. Wicherkiewiczowie 20 K dla Towarzystwa ratunkowego, T. W. 2 K na Przytulisko Brata Alberta.

Konkurs dramatyczny imienia Słowackiego.

Celem uczczenia setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego redakcya „Kuryera Warszawskiego" ogłasza konkurs dramatyczny na warunkach następujących:

1) Ubiegające się o nagrodę utwory dramatyczne, napisane prozą albo wierszem, winny posiadać obok sceniczności znamiona głębszej poezyi. Byłoby również pożądane, aby sztuki konkursowe wypełnić mogły cały wieczór teatralny.

2) Najlepszy z nadesłanych, a odpowiadających warunkom konkursu utworów otrzyma nagrodę tysiąc rubli. Utworom, które nagrody nie otrzymały, jury ma prawo przyznać odznaczenie. Nagroda będzie przyznana w całości i rozdzielona być nie może. Odroczenie konkursu jest również wyłączone.

3) Utwór nagrodzony pozostaje własnością autora, z ewentualnem zastrzeżeniem dla „Kuryera Warszawskiego" pierwszeństwa druku.

4) Ostateczny termin nadsyłania prac konkursowych upływa 1 października 1909 roku. W razach wątpliwych rozstrzyga data stempla pocztowego.

5) Wynik konkursu ogłoszony będzie 1 stycznia 1910 roku.

6) Każdy rękopis winien być napisany czytelnie i zaopatrzony godłem. Godło to ma znajdować się również na kopercie zapieczętowanej, zawierającej imię, nazwisko i dokładny adres autora.

7) Nazwiska autorów, odznaczonych przez sędziów, będą ujawnione jednocześnie z nazwiskiem nagrodzonego twórcy, o ile na rękopisie utworu nie będzie wyraźnego zastrzeżenia, że koperta tylko w razie przyznania nagrody może być odpieczętowana.

8) Rękopisy nadsyłać należy pod adresem redakcyi „Kuryera Warszawskiego" (Warszawa, Krakowskie Przedmieście 40), z wyraźnem zaznaczeniem na rękopisie i opakowaniu, że manuskrypt przeznaczony jest na konkurs.

8) Sąd konkursowy składają osoby następujące: Władysław Bogusławski, Mieczysław Frenkiel, Maryan Gawalewicz, Czesław Jankowski, Józef Kotarbiński, Stefan Krzywoszewski, Jan Lorentowicz, Ignacy Matuszewski, Konrad Olchowicz, Władysław Rabski, Józef Śliwicki i Julian Adolf Święcicki.

Głosy publiczne.

Zaszczytne odznaczenie krakowskiej firmy.

Na światowej ogrodniczej wystawie w Paryżu, sędziowie fachowi przyznali duży złoty medal p. Karolinie Michalskiej, właścicielce znanego sklepu świeżych kwiatów w Krakowiu przy ulicy Szewskiej l. 20. Jest to naprawdę zaszczytne odznaczenie, gdyż w wystawie paryskiej uczestniczyły najsłynniejsze kwiatowe firmy, a zaledwie drobna liczba wystawców otrzymała złote medale. Przyznano je tylko za najpiękniejsze bukiety, wiązania i garnitury kwiatowe, odznaczające się doborem barw i artystycznem ułożeniem, będące arcydziełami sztuki w tym zawodzie. Sumienną pracą i wytwornym gustem pozyskała sobie pani Michalska już dawno naszą Publiczność, a obecnie paryskich znawców. Zakład pani Michalskiej odznacza się nie tylko wysoce artystycznemi zaletami. ale także konkurencyjnemi cenami. 394

Kronika lwowska.

Lwów, 2 stycznia.

Towary ze swojskim znakiem. Wiadoma rzecz, że pochodzenie towaru najlepiej poznaje się po urzędowo protokołowanej „marce ochronnej" czyli znaku ochronnym. Wobec pruskiego bojkotu zwraca na to uwagę „Dźwignia" i radzi ochraniać swojskie wyroby protokołowanemi znakami. Zwraca się też do firm swojskich z prośbą o nadesłanie klisz, przedstawiających te marki ochronne, które „Dźwignia" wydrukuje bezpłatnie, celem zapoznania czytelników z wyrobami swojskimi. Zgłoszenia przyjmuje pod adresem: Redakcya „Dźwigni" Lwów.

W księgarni instytutu Stauropigialnego, który stanowi jądro partyi moskalofilskiej, wykryto jakieś malwersacye, które zarząd Stauropigii starał się zatuszować, narażając się z tego powodu nawet na ataki ze strony młodzieży moskalofilskiej. Obecnie, jak donosi „Diło", wmięszała się w sprawę prokuratorya państwa, z polecenia której sędzia śledczy przeprowadził onegdaj rewizyę w instytucie Stauropigialnym i opieczętował księgi kasowe.

Niezwykła zmiana wyznania. P. Włodz. K., feldwebel jednego z załogujących we Lwowie pułków piechoty, rodem z Mikuliniec, lat 32 liczący, przeszedł z obrządku grecko-katolickiego, w którym się urodził i wychował na wyznanie mojżeszowe. Na oryginalną tę zmianę wyznania zyskał p. K. pozwolenie władz wojskowych, przyjęcie przez rabina do gminy wyznaniowej żydowskiej i o zaszłym fakcie zawiadomił na podstawie ustawy z r. 1868 magistrat lwowski. Motywy tego kroku są nieznane. Jest to od szeregu lat drugi we Lwowie wypadek przejścia chrześcijanina na religię żydowską. Przed kilku laty służąca pewna, wychodząc za mąż za żyda, przeszła na religię mojżeszową, co w uboższych sferach Lwowa wywołało olbrzymią sensacyę, a nawet małą rewoltę.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Dzika kaczka"; wieczór: „Tannhäuser".

W poniedziałek: „Madame Sans-Gêne".

We wtorek: „Madame Butterfly".

We środę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Dolarowa księżniczka".

Subskrypcya polska.

Ogrom nieszczęścia, jakie spotkało naród włoski, jedyny może dzisiaj w Europie, dochowujący szczerej sympatyi dla Polski, — wywołać powinien wśród Polaków głęboko odczute współczucie.

Nie możemy tedy pozostać poza całym cywilizowanym światem, lecz pospieszyć winniśmy z groszem składkowym na ofiary katastrofy, bogdaj czy nie największej z tych, jakie przechowała nam historya.

„Nowa Reforma" otwiera tedy listę subskrypcyjną. Administracya naszego dziennika pośredniczyć będzie z całą gotowością w zbieraniu składek „na ofiary katastrofy we Włoszech".

Składki odsyłane będą, w miarę, jak będą napływać, pod właściwym adresem wprost do Rzymu. **Redakcya „Nowej Reformy"**

Przyjęcia noworoczne.

Telegramy „N. Reformy" z 2 stycznia.

Przyjęcie u Wekerlego.

Budapeszt. Na noworoczne przyjęcie u prezydenta ministrów Wekerlego, przybyli posłowie ze stronnictw zjednoczonych, a ich imieniem wygłosił przemówienie poseł ze stronnictwa niezawisłości Czizmadia. Mowca wskazał na to, iż upływający z końcem przyszłego roku przywilej bankowy, daje sposobność położenia podwalin pod potężny gmach gospodarczej samodzielności Węgier. Dalej zaznaczył mowca, że każdy uznaje konieczność rozwoju armii, pod warunkiem, że będą zarazem spełnione uprawnione na mocy ustaw żądania narodu węgierskiego. Również, co do anektowanych krajów Bośni i Hercegowiny musi rząd przeprowadzić zaspokojenie uprawnionych i historycznie uzasadnionych pretensyi państwa węgierskiego.

Prezydent gabinetu Wekerle odpowiedział przemówieniem, w którem podziękował najpierw za dotychczasowe poparcie i wskazał na gospodarcze, społeczne i kulturalne znaczenie zadań, jakich się podjęła koalicya w swoim programie, a następnie w ciągu obrad budżetowych i łącznie z reformą wyborczą. Naszem zasadniczem stanowiskiem na polu gospodarczem jest podniesienie życia ekonomicznego Węgier w wielkim stylu, wzmocnienie się siły politycznej i narodowej i zamanifestowanie naszej państwowości. W sprawie bankowej starał się prezydent ministrów przedewszystkiem zapewnić o jednolitem postępowaniu rządu dla przeprowadzenia jego zapatrywań prawno-państwowych i gospodarczych.

W kwestyi wojskowej, wobec konieczności rozszerzenia naszej siły zbrojnej, a wskutku tego konieczności objęcia nowych ciężarów, musimy, jako rekompenzatę za to, położyć nacisk na uwzględnienie naszych narodowych interesów, zwłaszcza naszego języka państwowego. W tej sprawie, która jest przedmiotem rokowań między królem a narodem, napotykamy prawie codziennie na przeciwne prądy. Nie może to jednakże osłabić naszej ufności, że nasze stanowisko zwycięży, ponieważ uprawnienie naszego stanowiska daje nam siłę a zarazem i pewność.

Co się tyczy reformy wyborczej, trwa prezydent ministrów niewzruszenie przy podstawach projektu rządowego, jako niezbędnych z punktu widzenia najżywotniejszych interesów państwa węgierskiego. Naszą przewodnią gwiazdą nie mogą być abstrakcyjne tezy, małostkowy punkt widzenia i nieugięta konsekwencya stanowiska partyjnego, lecz rzeczywiste, wielkie, żywotne interesa narodu węgierskiego.

Przyjęcie u Kossutha.

Budapeszt. Z gmachu prezydyum rady ministrów udali się posłowie do chorego ministra handlu Kossutha. Pos. Teleky wśród oklasków uczcił zasługi ministra. W odpowiedzi zaznaczył Kossuth, że ogólne europejskie położenie wysunęło na pierwszy plan sprawę siły zbrojnej.

Uznając konieczność wzmocnienia armii musimy — rzekł minister — liczyć na to iż na tem polu będzie urzeczywistnioną znaczna część naszych narodowych żądań. Rząd zgadza się z narodem w tem, że jeżeli duch narodowy będzie wniesiony do armii, to jej siła nie zmniejszy się lecz powiększy.

Dalej wskazał mowca na znane swoje stanowisko w kwestyi bankowej. W obecnej chwili nie można dawać o tej sprawie szczegółowych wyjaśnień. Minister spodziewa się jednakże, że także w łonie narodu w stosownym czasie okaże się niezbędna jednomyślność i przyjdzie w tej sprawie do zgody między parlamentarną większością a rządem. Dla godnego załatwienia tej sprawy potrzeba jedynie czasu.

Niekorzystne wrażenie.

Budapeszt. Wrażenie wczorajszych mów ministrów jest bardzo niekorzystne. Wszystkie mowy tchnęły pesymizmem, nawet mowa Wekerlego.

W partyi niezawisłości panuje wielkie niezadowolenie, zwłaszcza, że kwestyę bankową poruszono tylko paru słowami.

Senzacyą dnia jest zwrot, jaki zaznaczył się wśród członków partyi niezawisłości. Dotąd obojętnych dla sprawy samodzielnego Banku.

Prezydent Justh dał niedwuznacznie do poznania, że ewentualnie stanie na czele tych, którzy w walce o Bank zamierzają rząd zaatakować.

Przyjęcia u cesarza.

Wiedeń. Cesarzowi składali wczoraj życzenia noworoczne następca tronu i arcyksiążęta, najwyżsi dygnitarze dworscy oraz adjutanci generalni. Wieczorem odbył się, jak co roku, obiad familijny.

Katastrofa we Włoszech.

(Telegramy „N. Reformy" z 2 stycznia.)

Ponowne trzęsienia ziemi.

Reggio di Calabria. Trzęsienia ziemi którym towarzyszy łoskot podziemny, **trwają dalej,** bez przerwy pada deszcz. Liczne osoby, pozostałe przy życiu, udają się do Palermo i Neapolu, gdyż nie mogą dłużej patrzeć na okropne sceny. Deputowany Valentino żyje, ale jest ranny. Deputowany Tripeti, którego wydobyto ciężko rannego, zmarł; synów jego uratowano.

W Messynie.

Messyna. Dworzec kolejowy zawalił się grzebiąc pod gruzami 40 urzędników. Pozostali przy życiu błagają o wydobycie z pod gruzów ich krewnych. Marynarze włoscy angielscy i rosyjscy utworzyli dwa szpitale dla lżej rannych. Ciężko rannych przenosi się na okręty wojenne.

Messyna. Liczby ofiar dotąd nie można stwierdzić. Akcya ratunkowa utrudniona z powodu braku potrzebnych środków.

Cała okolica Messyny zapowietrzona. Dniem i nocą odbywają się pogrzeby, w nocy przy świetle lamp acetylenowych.

Pod gruzami więzienia Rossa, w Messynie znaleziono 260 trupów. Rany na rękach i nogach świadczą, że więźniowie usiłowali zerwać kajdany.

W Reggio.

Rzym. Korespondent „Tribuny" telegrafuje z Reggio di Calabria, że miasto jest **zupełnie zniszczone.** Z gruzów wydobyto **2000 trupów i 3000 rannych.** Liczba ofiar wynosi tutaj **20.000.** Na prowincyi zniszczonych jest 20 miast.

Reggio di Calabria. Władze kazały rozdać tłumom środki żywności. Wygłodniali mieszkańcy natychmiast rzucili się na nie. Wprost nie podobna opisać **nędzę,** jaka tutaj panuje. Wszelka różnica między klasami społecznemi ustała; wszyscy cierpią głód i domagają się chleba.

Reggio di Calabria. Na Piazza Garibaldi i Via Marina utworzono szpitale. Tłumy gromadzą się koło przedstawicieli władz i żądają chleba. — Przybył tu z wojskiem pancernik „Napoli" i łódź „Mimberto".

Opowiadanie uratowanej.

Medyolan. Korespondent „Corriere de la Sera" donosi z Palermo o rozmowie, jaką miał z uratowaną w Messynie śpiewaczką węgierską, Pauliną Karalek. Opowiada ona, że późno w noc krytyczną, niemogła zasnąć. Nagle uczuła jakiś niepokój. Kiedy zawołała na służącą, usłyszała już tylko wołanie o ratunek. Wybiegła więc na korytarz, chcąc się ratować ucieczką. Nie było już jednak schodów. Nie wiedziała co robić. Z zamkniętemi więc oczyma zrzuciła się z piętra na ulicę i zemdlała. Kiedy przyszła do przytomności uczuła w rekach straszny ból. Oba ramiona miała złamane. Potem zdołała się dowlec do portu, gdzie znalazła schronienie i ratunek na okręcie „Piemont".

Akcya ratunkowa.

Palmi. Książe Aosta zwiedził miasto i zorganizował akcyę ratunkową.

Neapol. Dotąd przybyło tu z Messyny i Reggio di Calabrie około 12.000 rannych.

Pomoc dla dotkniętych katastrofą.

Rzym. Atlantycka flota Stanów Zjednoczonych, która może na pokład swoj zabrać 1.500 ludzi, przybędzie jutro do Messyny. Cztery duże parowce dla przewożenia emigrantów, ktore mogą przewozić 6.000 osób, nadpłynęły do Messyny. Przy pomocy burmistrza Rzymu wysłano do okolic, dotkniętych katastrofą, wielkie zapasy żywności.

Według wiadomości z Messyny i Regio di Calabria. liczba osób, zajętych przy akcyi ratunkowej, jest wystarczającą, brakuje zaś jedynie środków spożywczych.

Rzym. Papież ofiarował na rzecz ofiar katastrofy 100.000 lirów, królowa wdowa Małgorzata 20.000, kolegium kardynałów 20.000 lirów.

Subskrypcya we Francyi.

Paryż. Rada ministrów postanowiła rozpisać subskrypcyę na rzecz ofiar trzęsienia ziemi we Włoszech. Również wystosował rząd do całej prasy wezwanie, aby zbierała składki i utworzyła komitet, któryby przesłał zebrane pieniądze Bankowi francuskiemu: także wszystkie kasy publiczne przyjmują ofiary. Prezydent Fallières ofiarował 25.000 franków, Rada ministrów 12.000, Rada miasta Paryża 30.000 franków. Bank francuski w porozumieniu z ministrem skarbu, ofiarował rządowi włoskiemu, jako pierwszą pomoc 100.000 fr., z tego 50.000 od banku.

Grzebanie zwłok.

Neapol. Rozkład zwłok w okolicach, nawiedzonych trzęsieniem ziemi, następuje bardzo szybko. Zwłoki grzebano dotąd powoli, bo tylko dzień. Obecnie po przywiezieniu przyrządów służących do oświetlenia, grzebanie idzie szybciej, bo pogrzeby odbywają się także w nocy.

Wypadki bałkańskie.

(Telegramy „N. Reformy" z 2 stycznia.)

Londyn. Biuro Reutera dowiaduje się z urzędowej strony, że Anglia i Rosya notyfikowały u rządu austro-węgierskiego przyjęcie propozycyj, jakie mają być przedłożone europejskiej konferencyi.

Przygotowania wojenne w Serbii.

Belgrad. Rząd powołał ponownie część rezerwistów na ćwiczenia wojskowe.

Polityka zagraniczna w Serbii.

Belgrad. Dyskusyi nad polityką zagraniczną, jaka się toczy na tajnych posiedzedzeniach skupczyny toczyć się będzie także na posiedzeniu publicznem w formie interpelacyi. Chodzi oto, aby rząd podał do wiadomości oficyalnie wszystkie swoje dotychczasowe starania w sprawie aneksyi. Wszelkie machinacye Pasicza uważać należy za nieudałe.

Bandy serbskie.

Sarajewo. Według poufnych sprawozdań, liczba członków band serbskich wynosi zaledwie 400. Główną ich siedzibą jest miasto Valjewo. Nie ulega wątpliwości, ze także nad granicą Sandżaku Novi Bazar rozlokowane są bandy serbskie.

Salonika. Sandański, przywódca band bułgarskich, oświadcza otwarcie, że jego partya nie jest zadowolona z rządów młodotureckich i że zamyśla podjąć na nowo akcyę.

Ruchawka w Macedonii.

Salonika. W Willajetach macedońskich od pewnego czasu daje się zauważyć dawny, ożywiony ruch. Napady na kościoły, morderstwa polityczne i walki band, są na porządku dziennym. Władze rządowe zachowują się biernie. Agitacya bułgarska i grecka przybiera wielkie rozmiary.

Rokowania z Turcyą.

Berlin. „Voss. Ztg." donosi z Wiednia, że rokowania Austryi z Turcyą dlatego tak długo trwają, ponieważ br. Aerenthal okazuje się wprawdzie skłonnym do przyznania Turcyi odszkodowania pieniężnego, napotkał jednak w tym kierunku na silny opór u rządu węgierskiego.

Pierwszy obiad poselski.

Konstantynopol. Przedwczorajszy obiad galowy na cześć członków Izby miał przebieg bardzo uroczysty. Członkowie Izby zostali powitani z honorami wojskowemi. Po obiedzie sekretarz sułtana odczytał mowę, w której sułta wskazuje na doniosłość tego obiadu, który w tym charakterze po raz pierwszy został urządzonym w Turcyi oraz na znaczenie parlamentu.

Prezydent Izby Achmed Riza odpowiedział przemówieniem, w którem podziękował sułtanowi.

Następnie odbył sułtan „cercle", przyczem Achmed Riza przedstawiał deputowanych słowami: „Wasz sługa"!

Dalej dopuścił sułtan poszczególnych deputowanych do ucałowania ręki. Pierwszym był ulem, który wyraził radość z zaszczytu, że może ucałować rękę kalifa pięciuset milionów Mahometan.

Sułtan oświadczył, że dotąd w życiu nie miał tak wielkiego zadowolenia i że jeszcze nigdy nie był na takim obiedzie.

Następnie poczęli się deputowani cisnąć do ucałowania ręki sułtana tak, że powstał natłok i rozległy się okrzyki, aby nie mącić spokoju padyszacha.

Mimo tego deputowani w dalszym ciągu całowali ręce sułtana. Wreszcie cofnął się sułtan go swoich apartamentów i przyjął na specyaldej audyencyi prezydenta i obu wiceprezydentów Izby, w obecności wielkiego wezyra i ministra spraw wewnętrznych.

Pożyczka turecka.

Paryż. Francuskie banki zaproponowały Turcyi międzynarodową pożyczkę. Z tego 150 milionów franków przypadłoby na targ wiedeński i budapeszteński. Byłoby to poniekąd odszkodowaniem za to, że Austro-Węgry nie chcą objąć części długu państwowego tureckiego, przypadającego na Bośnię i Hercegowinę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 2 stycznia.

Wiedeń. Jutrzejsza „Wien. Ztg." ogłosi patent cesarski, zwołujący Sejmy Dolnej Austryi, Krainy, Tyrolu i Gradyski na dzień 8 stycznia.

O włoskiego ministra.

Zadar. Organ Włochów dalmatyńskich „Dalmata" zwraca się przeciw powołaniu południowo-słowiańskiego ministra-rodaka. Dziennik oznacza ten krok jako największą obelgę dla Włochów.

Propaganda wielko-serbska.

Zagrzeb. Aresztowano tu sześć osób za propagandę wielko-serbską. Między aresztowanymi znajduje się jeden ksiądz. Więźniowie postanowili rozpocząć strajk głodowy. Kilku z nich już poważnie chorowało.

Mocarstwa wobec Persyi.

Londyn. Jak się Biuro Reutera dowiaduje, rządy rosyjski i angielski porozumiały się co do przyszłego politycznego, wspólnego działania w Persyi ze względu na niezadowalające położenie w tem państwie.

Zbrojna interwencya Rosyi.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg." donosi z dobrze poinformowanego źródła angielskiego, że przyszło ostatecznie do skutku porozumienie między Anglią a Rosyą w sprawie Persyi. Anglia zgadza się na ewentualną zbrojną interwencyę Rosyi w Persyi. Zdaje się, że **Rosya wkroczy wkrótce do stolicy Persyi** celem okupacyi.

Defraudacye.

Petersburg. Defraudacye w ministerstwie komunikacyi dotyczą dostaw węgla i dochodzą do sumy 1 miliona rubli.

Pożyczka finlandzka.

Petersburg. Senatowi finlandzkiemu zezwolił car na zawarcie umowy z konsorcyum finansowem o pożyczkę 4 proc. w sumie 18,000.000 franków, spłacalną w 56 latach, która ma być emitowaną po kursie 89 i pół proc.

Przyjęcie ambasadora tureckiego.

Wiedeń. Cesarz przyjmie w poniedziałek nowego ambasadora tureckiego na posłuchaniu i odbierze od niego pisma uwierzytelniające.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 2 stycznia.

Losy krakowskie. Dzisiaj o godzinie 9 rano w sali posiedzeń Rady miejskiej rozpoczęło się ciągnienie losów miasta Krakowa. Losowaniu przewodniczy prezydent miasta dr Leo, ewentualnie wiceprezydent dr H. Szarski; obecni są radcy: Edward Uderski i Henryk Szwarc, notaryusze: Ed. Klemensiewicz i jego zastępca p. Karpiński, oraz p. Lucyan Lipiński, zastępca naczelnika wydziału obrachunkowego p. Krzyżanowski, oraz sześciu urzędników biura rachunkowego. Losy ciągną wychowanki klasztoru SS. Szarytek.

Pierwsza wygrana w kwocie 50.000 kor. padła na los numer 50.020; kwotę 6.000 koron wygrał los numer 64.838, po 1.200 kor. wygrały losy: 26.173, 68.946, 29.360, 68.847 i 48.299.

Następnie rozpoczęto ciągnienie losów wygrywających po 60 koron. Ogółem w ciągu 6 dni wylosowanych zostanie przeszło 6.000 numerów.

Budowa gmachu akcyzowego. We czwartek dnia 31 grudnia odbyła posiedzenie komisya administracyjna pod przewodnictwem prezydenta m. dr Lea. Prawie całe posiedzenie zajęła dyskusya nad sprawą budowy urzędu akcyzowego przy nowym moście na Wiśle, który już z końcem b. r. będzie oddany do użytku publicznego. Komisya udzieliła wkazówek administracyi akcyzy i urzędnikom biura technicznego w tym kierunku, aby zaprojektowano urząd akcyzowa po stronie lewej placu, jaki zostanie utworzony przed mostem.

Następnie załatwiła komisya kilka spraw administracyjnych i osobistych.

Oszustwo na poczcie. Jeden z krakowskich fabrykantów wody sodowej, Mojżesz M., właściciel realności, nadał na tutejszej poczcie list pieniężny, podając zawartość tego listu na bardzo znaczną sumę pieniężną. List ten nadany pod fikcyjnym adresem, jak się okazało, zamiast pieniędzy w papierach wartościowych, zawierał kawałek zwiniętego papieru. M. zawezwany do wyjaśnienia, zeznał, że rzeczywiście włożył do koperty kawałek zwykłego papieru zamiast pieniędzy, chciał bowiem mieć tylko kwit nadawczy, jako dowód, że posiada znaczną gotówkę, aby w ten sposób módz uzyskać kredyt. W tej sprawie prowadzi policya dalsze dochodzenia.

Mord w Paczółtowicach. Prowadzone śledztwo w sprawie morderstwa, dokonanego w Paczółtowicach pod Krzeszowicami, przyniosło nowy szczegół, który może uchylić rąbek tajemniczego morderstwa. Oto aresztowano onegdaj na Kazimierzu jakieś podejrzane indywiduum, które usiłowało sprzedać złoty zegarek. W czasie badania przekonano się na policyi, że zupełnie podobny zegarek był własnością zamordowanego Ferbera, który mordercy po dokonaniu zbrodni z sobą zabrali. Czy w tym wypadku policya jest na dobrym tropie, wyjaśni śledztwo, prowadzone energicznie przez policyę.

Przebicie nożem. Wczoraj wieczór na Kazimierzu, na ul. św. Agnieszki, w czasie bójki, pokłuto nożami w piersi Stefana Firka, 22 lat liczącego wyrobnika. Zawezwane telefonicznie pogotowie ratunkowe przewiozło rannego, w stanie nader groźnym na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza, gdzie prof. Rutkowski dokonał bardzo trudnej operacyi worka sercowego z pomyślnym wynikiem.

Za sprawcami napadu na Firka śledzi policya.

Pożar. W noc Sylwestrową po godzinie 1-szej w nocy wybuchł ogień w domu l. 18 przy ulicy Józefa na Kazimierzu.

Z powodu ognia powstał ogromny popłoch w całej kamienicy, z której mieszkańcy zaczęli opuszczać mieszkania. Pożar po krótkiej akcyi ratunkowej ugasiła straż pożarna. Pożar powstał skutkiem nagromadzenia się sadzy w kominie.

Uniwersytet ludowy urządza dziś o godz. 4 pop. w fabryce Zieleniewskiego odczyt p. W. Feldmana p. t. „O Sieroszewskim"; jutro, w niedzielę, o godz. 3 pop. w czytelniach robotniczych w Dąbiu p. K. Czapińskiego „O Chinach"; w Rakowicach p. dra Ringelheima „O ubezpieczeniu robotniczem". W Czarnej wsi odbędzie się jutro o godz. 4 pop. Wieczorek Słowackiego. Program: Odczyt p. W. Feldmana; Deklamacya art. dram. p. Uziębły; produkcye chóru robotniczego i t. d.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

✠

MIECZYSŁAW Mohyła MOKRZYCKI

uczestnik powstania z roku 1863,
em. c. k. starszy pocztmistrz,

przeżywszy lat 65, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 1 stycznia 1909 r.

Stroskana żona wraz dziećmi i wnukami zaprasza na wyprowadzenie zwłok, które nastąpi w niedzielę dnia 3 bm. o godz. wpół do 3 po południu z domu żałoby L. 8 przy ul. Biskupiej, wprost na cmentarz.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 4 b. m. o godzinie 9 rano w kościele paraf. św. Szczepana.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego w Krakowie.

†

Dr Antoni Piotrowski

c. k. radca sądu kraj. w Krakowie,

przeżywszy lat 50, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł 1 stycznia 1909 r.

W ciężkim smutku pozostała żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok, które odbędzie się w niedzielę 3 b. m. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ulicy Smoleńsk l. 22 wprost na cmentarz. 428

Nabożeństwo żałobne
odprawionem zostanie we wtorek 5 stycznia o godz. 9 rano w kościele OO. Franciszkanów.

Zakład pogrzebowy Jana Wolnego.

IGNACY BOBER

Radca cesarski

jako sędzia fachowy przy c. k. Sądzie handlowym w Krakowie

Kupiec i obywatel miasta Krakowa,

zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 1 stycznia 1909 r. o g. 9 rano w 45 roku życia.

We wielkim i nieutulonym żalu pogrążeni żona, rodzice i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w niedzielę dnia 3 stycznia 1909 r. o godz. 11 przed południem z domu żałoby, Stradom l. 25, wprost na cmentarz izraelicki.

Kraków, 1 stycznia 1909.

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 1 stycznia. Giełda południowa.)
Marki 117·20. Renta majowa 94·25. Renta koronowa węgierska 91·05. Akcye austr. zakł. kred. 620·25. Akcye węg. zakł. kred. 718·—. Akcye Anglobanku 290·—. Akcye Unionbanku 522·50. Akcye Bankvereinu 505·—. Akcye Länderbanku 422·25. Akcye kolei państwowych 668·75 Lombardy 103·—. Akcye kolei Elbethal 0·—. Akcye fabryk broni 0·—. Akcye tytoniowe —0·—. Alpiny 526·50 Rima-Muranyi 516·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 175·25. Ruble 251·25.
Usposobienie: lepsze.
Berlin, 1 stycznia. (Giełda poranna.).
Akcye kredytowe 195·80. Tow dyskontowe 181·—.
Usposobienie: lepsze.

Towarzystwo Stolarzy w Kalwaryi Zebrzydowskiej

zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Poleca P. T. Publiczności swój obficie zaopatrzony

Skład mebli i wyrobów tapicerskich

w Krakowie, ul. Wiślna l. 3.

Wyroby krajowe i własne. Meble z drzewa suszonego w suszarniach parowych. Gwarantuje jakość. Urządzenia pensyonatów i zakładów kąpielowych. Dział tapicerski prowadzi znany tapicer p. Alfons Wawrzecki. Główne magazyny w Kalwaryi. — **Wyroby Towarzystwa sprzedajemy tylko w własnych magazynach. — Pośredników nie mamy.** 199 87 0

Założony w r. 1870 SKŁAD FUTER K. Moor, Kraków, Grodzka 32

po najprzystępniejszych cenach poleca: - - -

Najmodniejsze boa i kołnierze, zarękawki, czapki damskie i męskie. Najświeższe futra damskie żakiety i płaszcze futrzane. **Futra męskie** miastowe, podróżne i świty.

Zamówienia i naprawy najskrupulatniej. 25 24 24

KAŻDA DAMA

jeżeli umie krój i zna pierwsze zasady (tajemnice) krawieczyzny, rocznie oszczędza bardzo wiele. **6 tygodni trwa kurs. Formy** podług miary wykończa. Na żądanie przykrawa, dopasowuje, fastryguje kostiumy, suknie **balowe** itp.

„JANINA“

Kraków, Grodzka 18, III p. vis-a-vis magazynu Wnego I. Schwarza.

Zamówienia z prowincyi wysyła odwrotnie. 403 1 10

Rentowne umieszczenie kapitału. Technik szuka wspólników do projektowanych swoich interesów. **W. P. II. poste restante Kraków.** 405 1 16

Niemka inteligentna poleca się do konwersacyi albo na przedpołudnie do starszych dzieci. **A. E. 128.** poste restante **Kraków.** 402 1 2

Do sprzedania

Dwa stojaki większe na kartki widokowe, większa ilość papieru kancelaryjnego, listowego, ołówków, atramentu, kasetka z piórami, kilka szaf, łóżka z materacami, biurka, lodownia pokojowa, zegar wahadłowy, obrazy, dywaniki, dywan duży, maszyny do szycia używane, i wiele innych przedmiotów tanio do sprzedania. **Bracka 5, II p. na prawo.** 392 1 5

Pensyonat J. Szremer i L. Kaplińskiej

Kraków, Szpitalna 19

Pokoje z utrzymaniem lub bez na czas dłuższy krótszy. Obiady w domu i na miasto. 401 1 8

Po cenie kosztu

Maszyny amerykańskie **do pisania po K 200.** Tamże szkoła pisania i powielania na wszystkich systemach maszyn. Sprzedaje amerykańskie przybory do maszyn **z pominięciem wyrobów pruskich o 40 taniej jak wszędzie. „Polonia“, Kraków, Basztowa 16.** 7165 2 2

Znakomite

SERY

różnego rodzaju.

MASŁO

deserowe, codziennie świeże

poleca 6359 25 0

L. AKSMANN w Krakowie 31 Floryańska 31

Chcę kupić domek i kilka morgów ziemi w pobliżu kolei i miasteczka w Krakowskiem. — Oferty: Wojciech Zachara, p. Niedźwiedz. 6604 10 10

Do wynajęcia bardzo eleganckie pokoje z komfortem umeblowane, z całem wykwintnem utrzymaniem. Ul Wolska 24, wysoki parter. Dostać można obiady na miejscu o ½ do 2. 6872 9 10

Uniform

urzędnika podatkowego jest do sprzedania, ul. Floryańska 21, I piętro od frontu. 7010 4 4

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium,

poleca 4691 128 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Ogień bengalski

salonowy, do jasełek, żywych obrazów itp. najlepszy wprost z fabryki: M. J. Mądrzykowski. Kraków. Łobzowska 43. 7038 5 8

Mam do sprzedania

lub wydzierżawienia młyn walcowy pędzony turbiną wodną i maszyną parową, wraz z budynkami i 24 morgów roli i łąk. Cena przystępna, warunki dogodne. **Józef Zehnwirt, Klimkówka.** 7124 1 7

Wyroby muzyczne

skrzypce, harmonijki, cytry, flety itd. itd. najdokładniej wykonane

poleca

c. i k. nadw. dostawca

HANNS KONRAD

Brüx, Nr 717 (Czechy).

Skrzypce K 4·80, 5·50; smyczki K 0·80, 1·—; harmonijki K 4·80, 5·20.

Wysyłka za zaliczką. **Niema ryzyka!** Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. **Główny katalog z 3000 odbitek na żądanie za darmo opłacony.** 6965 3 10

Pierwszorzędna firma przyjmie zaraz zdolnego

buchaltera-korespondenta

(polsko-niemieckiego) z działu węglowego, wolnego stanu, z chlubnemi świadectwami. Zgłoszenia po **„W. R. 08“** biuro dzienników Buchstaba we Lwewie. 7125 2 3

Płyty
Płyny
Przybory
Przyrządy
Papiery

Fotograficzne

krajowe i zagraniczne najsłynniejszych firm: „Fos“ (Warszawa) Kodak, Goerz, Lumière, Jongla etc. — W największym wyborze. — Cennik gratis.

WARSZAWSKI SKŁAD przyborów fotograficznych.

Szewska 2.

Telefon 828. 6976 8 10

ZA BEZCEN!

sprzedaje dzieła S. TAFFET, Księgarnia antykwarska, Wiślna 8.

- **Bondego** Dzieje Powszechne, ilustrowane, 15 tomów, w eleg. oprawie, zamiast K 120 tylko K 50.
- **Orgelbrand S.** Encyklopedya powszechna, 16 tomów. Wydanie najnowsze w oprawie skórk., zam. K 280 tylko K 110.
- **Brokaus.** Konversationslexikon, 14 wydanie, 17 tomów, w eleg. oprawie, zam. K 240 tylko K 75.
- **Album** biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX. 2 tomy z portretami, zam. K 60 tylko K 15.
- **Kraszewski.** Polska w czasie trzech rozbiorów z przedmową Prof. Askenazego, 3 tomy, zam K 18 tylko K 9.
- **Górnicki.** Dzieła, wszystkie 3 tomy zam. K 7·50 tylko K 3.
- **Jellenta C.** Wszechpoemat, zawiera biografię Byrona, zam. K 4 tylko K 1·20.
- **Rittner.** Prawo kościelne, 2 tomy, wyd. najn., zam. K 12 tylko K 9.
- **Kobieta** Współczesna książka zbiorowa, Warszawa 1904.
- **Kucharz.** Polski podręcznik obejmujący 1553 obiadów, w opr., zam. K 5 tylko K 2·80.
- **Deotyma.** Branki w jassyrze, 6 tomów, zam. K 15 tylko K 6. 382 1 2



390 1 0

Proszę żądać



darmo i opłatnie mego bogato ilustr. głównego katalogu z 300 rycin zegarków, wyrobów złotych, srebrnych, instrumentów muzycznych, wyrobów stalowych i skórzanych, przyborów do palenia i gospodarstwa domowego etc. — Pierwsza fabryka zegarów w Brüx **HANNS KONRAD,** c. k. nadworny dostawca w Brüx Nr 1390 (Czechy). Prawdziwy szwajc. zegarek Nickel-Anker-Rem., system Roskopf Patent 5 K, 3 sztuki 14 K. „Adler-Roskopf“ Nickel-Anker-Rem. 7 K. Prawdziwy srebrn. Rem. otwarty K 8·40. **Bez ryzyka. Zamiana lub zwrot pieniędzy.** 6369 19 60

Koncypient adwokacki

z praktyką sądową i adwokacką poszukuje od 1 lutego 1909 r. posady w Krakowie. Listy do Administracyi „N. Reformy“ do 10 stycznia pod adresem: **Dr N.** 7131 4 6

Sanie, karetki

jedno i dwukonne, w wielkim wyborze do sprzedania w pracowni powozów Ig. Grządziela w Podgórzu, ul. Wielicka 7. 7168 2 6

Zaraz mieszkanie do wynajęcia:

5 pokoi, kuchnia, łazienka, pralnia. Wiadomość: Wenecya l. 1. 7135 3 3

Ucznia

do praktyki poszukuje handel galanteryjno-modny **Wiktor Bielewicz,** przedtem **Karol Sozański. Nowy Sącz.** 7143 3 10

40.000 do 50.000 K

chcę umieścić na dobrej hipotece w Krakowie, lub jako pożyczkę budowlaną. Zgłoszenia listowne pod **„K. S. 65“** poste rest. **Kraków,** okazicielowi kwitu inseratowego. 7145 3 3

DARMO I OPŁATNIE

otrzymuje **każdy** kto zażąda

KATALOG

24 hal. — (12 ct.)

BIBLIOTEKI POWSZECHNEJ

której najnowsza serya zawiera:

- 701/702. **Siemieński,** Portrety literackie. I. Obóz klasyków.
- 803/704. **Zola,** Teresa Raquin Dramat.
- 705. **Apulejusz,** Amor i Psyche.
- 706. **B.,** Lawn Tennis. Podręcznik dla grających.
- 707/708. **Słowacki,** Beniowski.
- 709/710. **Szekspir,** Kupiec Wenecki.
- 711. **Gorkij,** Poematy.
- 712/712. **Hoffmann,** Panna Scudery. Kopalnie faluńskie.
- 714/715. **Szekspir,** Makbet.
- 716/720. **Majerski,** Opis ziem dawnej Polski.

Dalsze tomiki w druku.

KAŻDE DZIEŁO OSOBNO DO NABYCIA W KSIĘGARNIACH.

Pojedynczy numer 24 hal. (12 ct.)

398 1 5 Równocześnie wyszły:

w „Biblioteczce dla dzieci i młodzieży“

Ks. 38. **Ciembroniewicz,** Pamiętnik zająca według powieści A. Dygasińskiego. 40 h.

Dalsze książeczki w druku.

w „Wydawnictwie ustaw“

T. XXV. **Ustawa szynkowa** z dnia 23 czerwca 1881 wraz z rozporządzeniami. 1 K 50 h.

Dalsze tomy w druku.

Szczegółowe katalogi na żądanie darmo i opłatnie przesyła

Księgarnia W. Zukerkandla w Złoczowie.

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 1 100

W. ADAMOWICZA

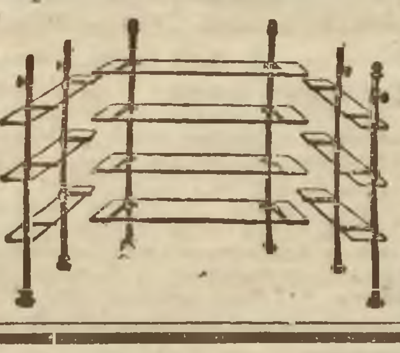
w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Ukruchow“, z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. K 1·60 i	2·20
Bulion wołyński 1 kilo	K 6·40



6479 2 10

RUDOLF KLAMPER



fabryka dla modnych urządzeń

okien wystawowych.

Niklowe ruchome półki wszelkiego rodzaju. — 7142 2 2

Katalogi za darmo opłacone.

Wiedeń, XII/2, Albrechtsbergergasse 21.



GRAND PRIX, POWSZECHNA WYSTAWA PARYSKA 1890.

KWIZDY PŁYN RESTYTUCYJNY

c. i k. uprzyw. woda do mycia koni. Cena flaszki **K 2·80.**

Przeszło od 40 lat używany w stajniach nadwornych i stajniach wyścigowych do **wzmacniania** przed wielkiemi natężeniami i do **przywrócenia sił po wielkich natężeniach,** przy sztywności ścięgien itp. uzdolnia konia do nadzwyczajnych czynności w treningu.

Kwizdy płyn restytucyjny

brzmienie słów, winieta i opakowanie ochronione. Prawdziwy tylko z obok znajdującym się znakiem ochronnym. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. — Illustrowane katalogi gratis i franko.

Główny Skład **Franciszek Jan Kwizda,** c. i k. austr.-węg. k. rumuński i książ. bułg. dostawca nadw., aptekarz obwodowy w Korneuburgu pod Wiedniem. 236 26 30

3570 59 0

Bardzo wielka ilość osób polepszyła swoje zdrowie i takowe utrzymuje przez używanie

PIGUŁEK PRZECZYSZCZAJĄCYCH Dra CAUVIN'A

Środek popularny od dłuższego czasu, ekonomiczny, łatwy do użycia. Czyszcząc krew, daje się zastosować prawie we wszystkich chorobach chronicznych jakoto: liszaje, reumatyzmy, przestarzałe katary, dreszcze, zatkania, zanik pokarmu u kobiet, gruczoły, osłabienie nerwów, brak apetytu, w wszelkich zapaleniach, mdłościach, anemii, złem trawieniu i powolnem funkcyonowaniu żołądka.

PIGUŁKI CAUVIN są do nabycia we wszystkich większych aptekach świata, w PARYŻU: Faubourg Saint-Denis, 147

Świetny interes.

Do jedynego w swoim rodzaju większego przedsiębiorstwa w Krakowie poszukuje się inteligentnego wspólnika z kapitałem 6000 K. Zgłoszenia **A. K.** poste restante **Kraków.** 7167 2 2

SKLEP

z taniem mieszkaniem (dobrem na warsztat), odstąpię, sprzedam. Garbarska 7, Czarnowski. 7129 3 6

Stałe zajęcie.

Zdolni agenci do zbierania zamówień na zaprowadzone artykuły za stałą płacą i prowizyą poszukiwani. **„Polonia“,** Kraków, Basztowa 19. 7167 2 2

Fonografy i Gramofony

funkcyonujące bez zarzutu poleca po najniższych cenach fabrycznych

HANNS KONRAD

c. k. nadw. dostawca

Brux, Nr. 718 (Czechy)

Fonografy o 2 walcach 9 K. Gramofon z 2 kawałkami myzycznemi 22 K. **Zażądać mego obficie ilustrowanego głównego katalogu z 3000 odbitek za darmo, opłatnie.** Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona. 6964 5 10

Wysoki i stały dochód

ma każdy bez różnicy płci i wieku przez **wyrób pończoch i trykotaży** na znanych z dobroci płaskich maszynach

O M N I U M



O M N I U M

Wyłączna spzedaż maszyn

„OMNIUM“, Lwów, pl. Bema 4.

Ceny fabryczne. Warunki przy zakupnie nadzwyczaj dogodne, także na raty. Gwarancya 5-letnia. Na składzie wszelkie przybory do maszyn; wielki wybór przędzy. 386 1 4

THE

BERLITZ SCHOOLS

of Languages

NAUKA OBCYCH JĘZYKÓW

(ang., franc., niem., włosk., ros. etc.)

według Metody Berlitza

przez nauczycieli odnośnych narodowości z wyższem wykształc. akad. Od pierwszej chwili począwszy aż do końca nauki, uczący się rozmawia tylko w języku, którego nauczyć się pragnie. System ten zastępuje pobyt za granicą. Lekcye zbiorowe i osobne od 8 rano do 10 wiecz. Zapisy w każdym czasie. Lekcye próbne bezpłatnie. Żądać prospekty.

Przyjmuje się tłumaczenia.

KRAKÓW, UL. FLORYAŃSKA 25, I. p.

7127 3 0

Anglik

ul. św. Jana 1, II p., uczy szybko, najlepszą metodą, prywatnie lub zbiorowo. 2 osoby potrzebne na lekcye zbiorowe do kompleksu początkujących. 7149 3 6

Piękny

pokój frontowy, z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia. Może być również dla pp. studentów z całem utrzymaniem. Ul. Podzamcze 3, parter na prawo. 7148 3 3

Kandydat notaryalny

uprawniony do zastępstwa, przyjmie posadę od 1 marca lub później. Zgłoszenia: **M.** poste rest. **Kraków,** filia Podwale. 7155 2 5

Miód pszczelny

Najczystszy miód z kwiatów górskich, najlepsza patoka, w 5 kg. dawkach **opłatnie** za K 7·80 za zaliczką, **Frankl & Comp., Versecz** (Połudn. Węgry). 7107 3 0

Do nabycia we wszystkich księgarniach

„WYROBY MASARSKIE“

podręcznik do wyrobów z mięsa

jedyny w polskim języku opracowany na podstawie długoletniej praktyki przez

Andrzeja Różyckiego

Główny skład: **Księgarnia G. Gebethnera i Ski, Kraków.** 5772 10 10

Cena egzemplarza 3 K.

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 105 181 0

inżynier **S. DZBAŃSKI**

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5662).

Kowanówko w W. Ks. Poznańskiem, stacya kolejowa Oborniki (Obornik)

Zakład dla umysłowo i nerwowo chorych

w uroczem położeniu, w lesistej okolicy z parkiem 60-cio morgowym

założony w roku 1858. 6657 4 24

Dr Adam Karczewski. **Dr Stanisław Szuman.**

„MALTONI“

przeciw kaszlowi i chrypce prawdziwe miodowo-słodowe cukierki. — Torebka 20 h. Laboratorynm M. U. Dr Stan. Reithárka, Král. Městec. Żądajcie tylko słowiańskiego wyrobu w aptekach i drogueryach. Główne zastępstwo: **Mag. Farm. M. Doskowski & F. Szczerski — Kraków, ulica Smoleńsk l. 21.** 7030 4 0

Tierrego maść centyfoliowa.

Tą maścią został zupełnie uleczony 14 lat mający, za nieuleczalny uważany wrzód na nodze. Ponownie nawet 22 lata mające ciężkie cierpienie w rodzaju raka. 7065 1 10

Przez użycie tej maści można uniknąć bardzo wielu bolesnych operacyj. Prawdziwa maść centyfoliowa ma zastosowanie: przy bólu piersi u położnic, braku pokarmu, stwardnieniu piersi, nabiegnięciu krwią, przy wszelkich dawnych uszkodzeniach, otwartych ranach na nogach, ropieniu, nabrzmieniu nóg, nawet próchnieniu kości; przy ranach od uderzenia, kłócia, postrzału, cięcia i zmiażdżenia; do wydobycia wszelkich ciał obcych, jak: drzazg ze szkła i drzewa, piasku, śrutu, cierni i t. d.; przy wszelkich wrzodach, naroślach, karbunkule, nowotworach, nawet przeciw rakowi; przeciw zanogcicom, wrzodom na palcach, wzdymkom, odparzeniu nóg, **oparzeniu wszelkiego rodzaju,** odmrożeniu członków, odleżeniu ciała u chorych, nabrzmieniu szyi, żyłakom, ciekniemu z uszu i ranom u dzieci itd. Wysyła się najmniej 3 dawki za 3·60 K.

Źródło nabycia: Apteka pod Aniołem Stróżem aptekarza A. Tierrego w Pregradzie pod Rohitsch-Sauerbrunn. — Thierrego znany powsz. balsam żołądkowy, 12 flaszek 5 k. Składy prawie w każdej aptece. Hurtownie w składach aptecznych.

600 tuzinów gotowych obrąbionych

prześcieradeł bez szwu

150 ctm. szerokich, 2·25 metrów długich, z poręczeniem płóciennych, z najlepszej przędzy lnianej, wskutek ograniczenia wyrobu do sprzedania po 2·50 K. za sztukę. Tesame prześcieradła, jednak w najlepszej jakości z najwytworniejszej przędzy lnianej, nadające się do najlepszych wypraw ślubnych, po 2·80 K za sztukę. Wysyła się najmniej 6 sztuk za zaliczką. Za niestosowne zwracam pieniądze wraz z wydatkami.

Baczność! Proszę nie brać mego towaru za towar konkurencyi, gdyż ja wysyłam tylko towar najlepszy i każdy go ponownie zamawia. 884

S. STEIN, tkalnia płócien, **Nachod** w Czechach.

Niniejszem zawiadamiam P. T. Odbiorców moich, że mój

SKŁAD WĘGLA I DRZEWA

znajdujący się przy ul. Nadwiślańskiej w Podgórzu, przeniosłem na **ul. Kalwaryjską** na własną parcelę tuż przy moście kolejowym.

Począwszy od 200 kg. węgla dostarczam do domu, również i drzewo rąbane. Na składzie posiadam kilkaset wagonów różnego węgla przeważnie pruskiego i z kopalni „Krystyna“, wobec czego podołam wszelkim zamówieniom.

Józef B. Kluger.

Biuro: **Podgórze, Lwowska l. 26.** — Nr telef. 946 A.

Skład: **ul. Kalwaryjska l. 116.** — Nr telefonu 946 B. 373 2 5

Łyżwy

aparaty do golenia

wszelkiego rodzaju

poleca w największym wyborze

ALFONS MENŠIK

Floryańska 34. 6830 10 13

Miód

najl. praśny w blaszankach 5 kg. po 1·60 K za 1 kg., **miód kraiński** w blaszankach 5 kg. po 1·20 K za 1 kg. Za blaszankę liczy się 60 h. **Najlepszy miód praśny** w słojach szklanych po 1 K, bardzo polecenia godny dla **chorych na piersi**. Wysyłka od 2 słoi począwszy po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. **Miód plastrowy** w pudełkach drewn. po K 1·60 za 1 kg., od 2 kg. począwszy opłatnie wraz z opak. Dla **pszczolarzy, kupców i piernikarzy** polecam bardzo tanio **miód do karmienia pszczół i miód czysty** w beczułkach po 60 kg. i w mniejszych po mniej więcej 10, 20, 30 i 40 kg. Prawdziwą, zaco się ręczy, kraińską **jałowcówkę** oraz **wódkę na miodzie**, litr po K 2·40, przez lekarzy polecane. **Jerzy Dolenec**, handlarz miodu, **Lublana.** 234 5 10



Broń

Lancastry od K 26, karabinki flobertowe od K 8·50, pistolety od K 2·—, rewolwery od K 5·—. Naprawa tanio. Ilustr. cenniki opłacone. F. Dušek, Opočno Nr. 44, przy kolei państwowej, Czechy. 81 1 0

Dowodnie urzędownie zebrane **Adresy** wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 21. Telefon 16881, **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 236 9 52

R. GLANZBERG

W TARNOWIE

155 1 0

ul. Krakowska 3 (naprzeciw gł. poczty)



poleca gramofony marki „Aniołek“, wielki wybór płyt najnowszych zdjęć, maszyny do szycia, rowery i części składowe po cenach fabrycznych.

Reperacye wykonuje się szybko i dokładnie.

KTO

siebie lub swe dzieci chce uwolnić od

KASZLU

chrypki, kataru, zaflegmienia, nieżytu krtani, uporczywego kaszlu, niech kupi tych przez lekarzy wypróbowanych i polecanych

KAISERA

KARMELKÓW PIERSIOWYCH

z 3 jodłami

5.500 notaryalnie uwierzytelnionych świadectw o ich skuteczności.

Paczka 20 i 40 hal. Dawka 80 hal.

Mają na składzie w Krakowie: Dr Juliusz Hausmann apt. pod Białym Orłem, K. Wiszniewski apt., F. Gralewski apt., H. Bartmański i Sp. apt., Jan Macudzinski apt., W. Z. Borucki apt., Wiktor Redyk apt., Z. Marcoin apt., Fr. Ksaw. Mikucki apt., M. Proń apt., A. Reifer drog., J. Zacharski drog. ul. Dietla 48, J. Hanak i Sp. drog., Zopoth i Sp. drog., Wiśniewski drog., Stradom 7., Kasimierz Jędrzejowski drog., Antoni Pachucki drog., Ludwik Rosenberg apt., St. Tomaszewski drog., Z. Komorowski drog., Floryańska 33. **W Podgórzu**: L. Łuczko apt. pod Koroną, D. Matula apt. **W Radłowie**: Z. Koziecki apt. **W Pomorzanach** Władysław Derkacz apt. **W Wieliczce**: Dr. Z. Miczyński c. k. apt. salinarna, Mr. Zygmunt Stohlik, **W Rymanowie**: W. Haladowicz apt. **W Nowym Sączu**: Marcin Gorzecki apt., A. Jarosz apt. **W Starym Sączu**: A. Bojarski apt. **W Jaworznie**: A. Jeleń apt. **W Zarnobrzegu**: E. Denker apt. **W Baligrodzie**: St. Faliszewski apt. **W Rozwadowie**: Stanisław Czernecki apt. pod Opatrznością. **W Kalwaryi**: Józef Kunze apt. **w Limanowy**: Zubrzycki Witołd apt.; **w Grybowie**: Hodbod Józef apt. **w Dąbrowie**: Heinz Walery apt. **W Ciężkowicach**: H. Konieczny apt. **W Nadwórny**: p. E. Heller apt. **W Andrychowie**: Mr Alfred Stepek apt. **W Pilźnie**: A. Paderewski apt.; **W Chrzanowie**: B. Sporysz apt. **W Nowym Targu**: Emil Schein apt. **W Czarnym**: Ignac Trybnła apt. **W Muszynie**: Edward Rudy apt. **W Nisku**: Leon Korecki apt. 275 7 24

ZMIANA LOKALU!

Magazyn wyrobów jubilerskich

WIKTORA CZAPLICKIEGO

istniejący od 20 lat w Rynku głównym Nr. 7 **przeniesiony został do Sukiennic Nr 1,** vis à vis kościoła św. Wojciecha i poleca swój skład wyrobów złotych i srebrnych w najnowszych fasonach. Przyjmuje zamówienia, reperacye i zamiany. Największy wybór pierścionków zaręczynowych. Na składzie zegarki złote i srebrne z najlepszych fabryk szwajcarskich, srebro do wypraw ślubnych gotowe na składzie. 346 3 12



171 1 0



Biuro techniczne UNIVERSUM J. MIESZKOWSKI i Ska



Kraków, ul. Długa 6.

Kolejki wązkotorowe i części składowe tychże z własnej specyalnej fabryki.

Motory ropne »URSUS« najznakomitsza współczesna siła popędowa.

Reperacye i rekonstrukcye zakładów przemysłowych, maszyn, motorów, narzędzi rolniczych, wózków kolejkowych.

Oparkanienia sztachetowe i siatkowe, bramy, furtki.

Artykuły techniczne.

Biuro rozporządza pierwszorzędnemi siłami technicznemi. — Roboty wykonuje się szybko, tanio i dokładnie. — Gwarancye za wykonane roboty jaknajdalej idące. 259 1 0



Tylko prawdziwe ze znakiem gwiazdy.

Prawdziwe rosyjskie kalosze

„ZNAK GWIAZDA“

są najlepsze

Fabryka **„Prowodnik“** Ryga, ręczy za trwałość.

229 9 10



Wyrób austryacki.

Schichta mydło jest najlepsze



Kwitło w lecie na wietrzyku,
Wybielono na trawniku,
Teraz cicho leży w skrzyni,
Jako chluba gospodyni.

Jak otrzymuje się bieliznę i suknie jakby nowe?

Przez pranie

Mydłem Schichta.

Mydło Schichta

jest **z poręczeniem** zupełnie czyste i **nie zawiera** żadnych szkodliwych domieszek.

Prawdziwe tylko z nazwiskiem **Schicht** w prasowanych kawałkach luźno lub w pudełkach. 312 1 0

Jerzy Schicht, Tow. Akc., Uście n. Ł. w Czechach i Mor. Ostrawa na Morawie.

KALOSZE

prawdziwe **petersburskie** taniej niż wszędzie męskie para 6 kor., damskie 4 kor. 20 hal., poleca 114 1 0

Teofil Bękner

Kraków, Długa 4, **naprzeciw Izby handlowej.**

Powszechnie znana firma **założona w roku 1870**

Janowska Miodosytnia Richtera

w Janowie obok Lwowa,

podaje poniżej wyciąg z cennika gatunków miodu pitnego:

Miód Panieński t. zw. czwartak, w smaku łagodny, nadaje się szczególnie dla osób młodych, pań i dzieci. Używany po jedzeniu reguluje żołądek i pomaga w trawieniu. Cena za 1 całą szampanówkę koron 1·20.

Miód deserowy t. zw. trzeciak. Napój bardzo smaczny i zdrowy, reguluje żołądek, wzmacnia nerwy, z niezawodnym skutkiem leczy hemoroidy. Cena za 1 całą szampanówkę koron 1·80.

Miód stary „a la Malaga“ t. zw. dwójniak. Napój nader smaczny i zdrowy, zbliżony do prawdziwej „Malagi“. Poleca się go osobom niedokrewnym, rekonwalescentom, dzieciom anemicznym, w chorobach kobiecych i we wszelkich wypadkach gdzie dla wzmocnienia organizmu używa się malagi. Cena za 1 całą szampanówkę koron 2·40, za pół szampanówki koron 1·40.

Miód pradziad „a la Malaga“ t. zw. półtorak. Przez przechowanie zyskuje znacznie na wartości. U starszych osób dodaje sił, wzmacnia organizm, podnieca apetyt, odświeża krew, przy zastarzałych chorobach żołądka wywołuje nadzwyczajne skutki, jest najlepszym środkiem na bezsenność. Cena za 1 całą szampanówkę kor. 3·—, za pół szampanówki koron 1·80.

W beczkach na litry liczy się 10% taniej.

Prawdziwy tylko z etykietą „Janowska Miodosytnia Richtera“.

Posiadam liczne dowody uznania, listy dziękczynne, orzeczenia uczonych i lekarzy.

Polecam się łaskawym względom i kreślę z należnem poważaniem

207 1 0 *Janowska Miodosytnia Richtera.*

TOWARZYSTWO

wzajemnych ubezpieczeń urzędników prywatnych we Lwowie.

Zakład ustawowy emerytalny zastępczy

Lwów, ul. Kl. Tańskiej 3, Hotel Żorża

przyjmuje w swym dziale ustawowym ubezpieczenia obowiązkowe ustawowe (w normie ustawowej lub znacznie korzystniej) urzędników i funkcyonaryuszów prywatnych z mocą ustawową, zaś w działach dobrowolnych ubezpieczenia emerytalne dobrowolne (aż do wysokości pełnych poborów służbowych), dalej kapitały pośmiertne, posagi, osobne renty wdowie i t. d.

W działach ubezpieczeń dobrowolnych mogą się ubezpieczać urzędnicy i funkcyonaryusze wszelkich kategoryi, oraz osoby zarobkujące samoistnie lub t. zw. zawodach wolnych bez różnicy płci.

Prospekty szczegółowe wysyła i wszelkich wyjaśnień udziela Dyrekcya Zakładu na każde żądanie. 303 22 30

Od kilkunastu lat istniejący.

Zakład Pogrzebowy

Józefy Nowińskiej-Horakowej

w Krakowie, ul. Mikołajska 14, Telefon 248

urządza pogrzeby od skromnych do najwspanialszych, po umiarkowanej cenie i dogodnych warunkach. Przewóz zwłok do różnych krajów. Groby na sprzedaż i miejsca do wynajmu. Wielki skład trumien metalowych, dębowych i innych. 83 1 0

Zdumiewające skutki zapewnia

Hell'a Mentolowa Francuska Wódka

ze znakiem **„Edelgeist“.** 247 4 18

Nacieranie ból uśmierzające, mięśnie wzmacniające i nerwy ożywiające. Hygieniczny środek do mycia, zapobiegający osłabieniom, orzeźwiający środek wonny.

Dwa razy skuteczniejszy, niż zwyczajna wódka francuska.

Cena flaszki 2 K, cena flaszki na próbę lub dla turystów K 1·20.

Żądać ze znakiem „Edelgeist“, ażeby nie otrzymać gorszego wyrobu

Hurtownie: **G. Hell & Co., Opawa i Wiedeń, I., Biberstrasse 8.**

Składy w Krakowie: w aptece „pod złotą koroną“, Rynek gł. 22; w aptece „pod gwiazdą“, ul. Floryańska 15; w aptece „pod złotą głową“, Rynek gł. 13; w aptece „pod złotym tygrysem“; w apt. „pod słońcem“, Rynek 43; w apt. „pod złotym orłem“, ul. Krakowska; w apt. „pod lwem“ na Kleparzu; w apt. „pod barankiem“, Mikołajska 2; w drog. Fr. Zopotha i Sp., ul. Sienna i w drog. J. Hanaka i Ski; tudzież **w Podgórzu**: w aptece „pod koroną“; w aptece „pod opatrznością“; **w Bochni**: w aptece „pod białym orłem“; **w Nowym Targu**: w aptece „pod orłem“; **w Tarnowie**: w apt. M. Adlera, drog. Bracha; **w Łańcucie**: w aptece; **w Oświęcimiu**: w aptece; **w Nowym Sączu**: R. Jakubowskiego; **w Rzeszowie**: E. Karpińskiego, Zubrzyckiego i S. A. Zgórka, drog.; **w Zakopanem**: F. Tabeau, aptekarz; oraz prawie w każdej aptece i droguery w Galicyi.



Fonola w kołach najwyższych.

Z wielkiej liczby uznań ze strony posiadaczy fonoli wyróżniają się następujące **trzy szczególnie zajmujące dokumenty:**

Kopenhaga, dnia 28 maja 1908.

Fonola, na której gram przeszło już od roku, okazała się nadzwyczaj wybornym przyrządem, który wciąż jeszcze funkcyonuje ku zupełnemu memu zadowoleniu, nawet przy reprodukcyi najtrudniejszych klasycznych kawałków muzycznych. Uważam przeto fonolę za najlepszy aparat do gry fortepianowej z pośród tych, jakie obecnie wyrabiają.

podp. **Waldemar,** książę Danii.

Potsdam, dnia 5 kwietnia 1907.

W odpowiedzi na pismo pańskie z d. 26 p. m. oznajmiam Panu, że Jego Cesarska i Królewska Wysokość Następca tronu jest zadowolony z dostarczonej mu fonoli.

podp. **v. Trotha,** marszałek dworu Jego Cesarskiej i Królewskiej Wysokości Następcy tronu Państwa niemieckiego i Prus.

Oldenburg, w kwietniu 1908.

Z najwyższego polecenia oznajmia się Panu, że Jego Królewska Wysokość arcyksiążę bardzo jest zadowolony z dostarczonych mu instrumentów fonolowych.

podp. **Meyer,** tajny radca gabin.

Ludwik Hupfeld Tow. akc., Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 5/7.

Generalne zastępstwo: **Grotrian-Steinweg-Klaviere.** Obfity skład najdoskonalszych **pianin, fortepianów i harmonij** po wszelkich cenach na sprzedaż i do wypożyczenia. 242 5 5

Zastępstwo: **Dom Chopina, Leon Chescheles, Lwów,** ul. Sykstuska 11.

W pierwszej koncesyonowanej przez c. k. Namiestnictwo

SZKOLE KROJU I SZYCIA

przy ul. św. Krzyża l. 7,

Kurs kroju francuskiego, najłatwiejszego systemu Worth'a zacznie się 4 stycznia. Dla niezamożnych pań zniżenie opłaty. Zgłoszenia już się przyjmuje od 9 rano do 12 i od 3 po poł. do 6. 365 3 3

WACŁAW GŁOWACKI

jubiler

w Krakowie, Rynek główny 20, (róg ul. Brackiej) poleca swój

Skład towarów złotych, srebrnych i różnych kosztowności po cenach najumiarkowańszych.

Skład ten zaopatrzony także w wyroby z chińskiego srebra w najlepszym gatunku. — Przyjmuje wszelkie zamówienia, zamiany i reparacye. 274 4 6

! Kanarki harceńskie !



Słynne w świecie śpiewaki **Seyferty** wysyła się, dając wszelką rękojmię, za zaliczką po **10, 12, 14, 16 i 20 K** za sztukę.

Biegłe śpiewaki **Trutte,** dopóki zapas starczy, po 8, 10, 12 K za sztukę wraz z opłatą i opakowaniem. Cennik za darmo. 263 7 28

Wielka hodowla kanarków - A. Brezina, Innsbruck, Bahnstrasse 4 II/I.

Miód kuracyjny

(specyalność węgierska) z kwiatów akacyi, wysyła w 5 kg. puszkach, opłatnie za K 7 **Dr Bajor,** pszczelarz **w Galgahéviz** (Węgry). 308 9 10

Do wynajęcia

przy ulicy Szpitalnej l. 17, duży pokój na I-szem piętrze, nadający się biuro, oraz hala na magazyn, skład lub warsztat.

Wiadomość przy ulicy Szpitalnej 17, od godziny 2—3. 338 5 5



Gotowa pościel

czerwony wsyp, dobrze napełniony, pierzyna lub piernat 180 cm. dług. 116 cm. szer. 10 K, 12 K, 15 i 18 K, 2 m. dług. 140 cm. szer. 13 K, 15 K, 18 i 21 K, poduszka 80 cm. długa 58 cm. szer. 3 K, 3·50 h. i 4 K, 90 cm. długa 70 cm. szer. 4·50 i 5·50 h. Sporządzenie także podług żądanej wielkości. Materace włosienne 23 części na łóżko po 27 K, lepsze 33 K. Wysyła się opłacone za zaliczką począwszy od 10 K. 273 5 6

Wymiana i przyjście napowrót za zwrotem opłaty pocztowej.

Benedikt Sachsel

Lobes 940 bei Pilsen, Böhmen.

Dobre harmonijki K 4·80.

Sprzedanych 50.000.

Nie płaci się cła! Poręczenie! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.



Nr 300¹/₁: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm **K 4·80**
Nr 657¹/₁: 10 klawiszy, 1 rejestr, 28 głosów, wielkość 30×15 cm **K 5·20**
Nr 656 /₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm **K 5·40**
Nr 305ⁿ/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm **K 6·20**
Nr 663¹/₄: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm **K 8·—**

Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca

HANS KONRAD

Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych, Brüx Nr 414 (Czechy).

Główny katalog z 3000 odbitek na życzenie każdemu opłacony za darmo. 146 14 15

PIENIĘDZY JAK LODU

zarobią mężczyźni i panie w każdej miejscowości przez łatwe poboczne zajęcie. Zgłosz. kartą kor. przyjmuje pod **Nr 68** ekspedycya ogłoszeń Edward Braun, Wiedeń, I., Rotenturmstrasse 9. 249 8 10

Warszawa — Mokotów

Zakład Położniczy

z najświeższemi ulepszeniami, jakoto sterylizatorami i innemi ulepszeniami, z wszelkiemi udogodnieniami i opieką przyjmuje panie zwłaszcza potrzebujące dyskrecyi. 316 3 12

Ul. Nowoaleksandryjska 23. Telef. Nr 1057.

Skarbem

prawdziwym dla cierpiących na następstwa błędów młodości jest słynne dzieło ilustrowane

Dr\^a\^. Retau'a Ochrona własna

Nowe wydanie polskie. Cena K. 2.—

Niechaj czyta je każdy doznający na sobie skutków takich nałogów. Do nabycia przez **Verlags-Magazin, Leipzig,** Neumarkt 21 (w Lipsku, w Saksonii), jakoteż przez każdą księgarnię.

67 29 43

Niema lepszego mydła toaletowego jak:

Krajowe Mydła przetłuszczone hygieniczne W. Bracha z Tarnowa.

Rozmaite zapachy, Wydelikaca cerę, chroni od liszai, szorstkości i pękania skóry. Niszczy piegi, pryszcze, oraz wszelkie nieczystości ciała. Po krótkim użyciu widoczne są najlepsze rezultaty. Do nabycia w wyłącznym składzie fabrycznym **Skład apt. „Sanitas“, Kraków, ul. Długa 18.**

Wszystkie gatunki Atramentów
Iskra
Pasta do obuwia
285 24 40

Zapłacę 50 koron
za wyrobienie mi miejsca rządowego. **A. K. 37** poste restante **Kraków.** 404

Poszukuje się mieszkania
w najbliższej okolicy Kobierzyna, złożonego z 4 pokoi, kuchni i t. d. na mieszkanie stałe od kwietnia. Zgłoszenia proszę nadsyłać do Biura Ogłoszeń, Kraków, Gołębia 14. 391 1 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza“ po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.
24 1 0

Walne Zgromadzenie
katolickiego Tow. rolniczo-zaliczkowego
w Wadowicach,
odbędzie się **dnia 12 stycznia 1909** w lokalu Towarzystwa o godzinie 11 rano.
Na porządku dziennym zmiana statutu Towarzystwa.
Prezes Rady nadzorczej
396 **Michał Naimski.**

Potrzebna zaraz
osoba inteligentna w średnim wieku, znająca się dobrze na kuchni, do wyręczenia pani domu, oraz do szycia białego. Zgłoszenia z podaniem warunków, pod **A. M. R. 2560.** poste restante **Kraków.** 393

Ważne
dla kapitalistów i właścicieli parcel budowlanych.
Dom dwupiętrowy narożny w najzdrowszej części miasta, bo w górnej części ul. Krowoderskiej, za fabryką Zieleniewskiego, wzorowo budowy, z wodociągami, łazienkami i światłem elektrycznem **jest bardzo korzystnie do sprzedania.** 407 1 3
Z włożonego kapitału, 50.000 koron, będzie się miało **przeszło 11%**. Przyjmie się także, jako część ceny kupna, parcele budowlane, lub starą realność kwalifikującą się do przebudowy.
Adres złożony w Gł. Agencyi Dzienników i Ogłoszeń J. Hopcasa i A. Salomonowej w Krakowie, Sławkowska 2.

METODĄ BERLITZA
udzielają lekcyi osobnych i zbiorowych:
Francuz z wyższ. wykształ.
Anglik z wyższ. wykształ.
Niemiec z wyższ. wykształc.
Włoch z wyższem wykształc.
Kraków, Floryańska 25, I p.
351 1 0

Contrheuman
(Nazwa dla **Extractum hippocastani mentholosalicylatum**) —
nadaje się do nacierania, masowania, do okładów, a także do kąpieli jako środek łagodzący i uspokajający bole reumatyczne, gośćcowe i nerwowe, dalej do usunięcia swędzenia przy cierpieniach z odmrożenia, jako środek wyciągający nabrzmienie stawów i przywracający ich ruchomość.
Tubka 1 koronę.
Po otrzymaniu K 1·60 wysyła się 1 tubkę, 5·— 5 tubek, 9·— 10 „ } opłatnie.
Wyrób i skład główny
w aptece B. FRAGNERA
c. k. dost. dworu, **Praga-III., Nr 203.**
Baczność na nazwę przetworu i nazwisko wyrabiającego.
SKŁADY W APTEKACH.
209 5 13



Medal i krzyż złoty na wystawie paryskiej

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
Kraków, Grodzka 13. Telefon 43.
poleca na sezon zimowy
NOWOŚCI!!
Przy zakupnie wełny i jedwabiu na metry za gotówkę ponad K 60 — **5% rabatu.**
Kapelusze damskie paryskie modele i ich kopie sporządzone we własnej pracowni.
109 1 0

Chętnie polecamy
wszystkim mającym oszczędność na względzie znany w Krakowie, Rynek gł. L. 14 (dawniej Eile) gdzie najlepsze i najtrwalsze kalosze i śniegowce oryginalne Petersburskie, Amerykańskie i innych fabrykantów po bardzo niskich i stałych cenach nabyć można. 293 5 7
Największy wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

największy magazyn OBUWIA
Alfred Fränkel Sp. kom. Zastępca: L. Steigler.

Największy wybór Perfumeryi, Mydeł i wszelkich środków toaletowych
Reim i Spółka, Kraków
Rynek główny l. 37. — Linia A-B.
polecają po cenach najtańszych:
Nowość „Sidol“ do czyszczenia metali

Kalosze na buciki fasonu amerykańskiego. Kalosze rosyjskie i amer.
NOWOŚĆ **BI-BA-BO** ZABAWKA.
Podeszwy i obcasy gumowe.
Podeszwy wkładkowe do bucików filcowe, asbestowe, korkowe i słomkowe.
Smarowidło do obuwia i podeszwy ochronne.
Lakiery, pasty, kremy do odświeżania bucików. 411 1 0

Rogóżki szczotkowe, żelazne i kokosowe.
Chodniki kokosowe.
Przedściółki z Linoleum, ceratowe i japońskie.
Szczotki do wycierania nóg do przedpokoi.
Wielki wybór wyrobów szczotkars.
Latarki stajenne, ręczne i kieszonk.
Ochraniacze uszów od zimna i mrozów.

Patrony Schrader'a i kompoz. „Stella“ do sporządzania najlepszych likierów stołowych różnego gatunku.
Alpestre i Sudetia, ziółka do sporządzania likierów „Chartreuse“ i „Sudetia“.
Wódkę francuską Brazay'a i Molla.
Artykuły chirurgiczne i hygieniczne.
Papier klozetowy.

Termofory ogrzewacze ciała.
Lampki platynowe, oraz aparaty Ozonateur i Longlife do odświeżania powietrza w pokojach.
Olej i Hydrolin przeciw kurzowi w lokalach.
Spluwaczki patent. po 6 h sztuka.

Farby olejne do użycia gotowe.
Lakiery i Glazury do podłóg.
Masę francuską i i woskową do zapuszczania podłóg i posadzek.
Farby emaljowe Marxa.
Fattingera suchary dla psów.

Narty-łyżwy śnieżne. Saneczki sportowe.

PEROLIN
środek zapobiegający przy zamiataniu unoszeniu się kurzu. Idealny przy zamiataniu dywanów, które trzepać nie potrzeba.

Dwa razy dziennie wysyłki pocztowe.

Zapalniczki „VULKAN“ z lontem.
„THERMOS“ aparat do przechowywania płynów.

Wachlarze
kolie, rękawiczki wieczorowe, pończochy, wstążki, pudry, mydła, perfumy i t. d. — poleca 237 1 0
C. SZCZURKOWSKI
KRAKÓW, GRODZKA 2.
Ceny niskie — towar doborowy.

Panna z ukończoną IV klasą wydziałową, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje posady biurowej zaraz. — Zgłoszenia pod adresem **K. M.** poste restante **Kraków I.** 379 1 3

Zarząd dóbr w Stryszowie
(poczta i kolej loco) ma na sprzedaż 193·47 m³ kloców dębowych w drodze piśmiennych ofert:
53·43 m³ I kl. 86·63 m³ III kl.
26·80 m³ II kl. 16·05 m³ IV kl.
10·56 m³ V kl. 7171
Odpisy kloców posyła się na żądanie za zwrotem kosztów. Oferty należy przesyłać najpóźniej do 18-go stycznia 1909 godziny 11½ przedpoł. Kloce można każdej chwili na miejscu obejrzeć.

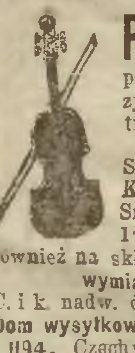
Lwowskie zastępstwo pierwszorzędnych i w Galicyi popularnych fabryk maszyn rolniczych poszukuje solidnej firmy, którąby objęła zastępstwo na Kraków względnie Galicyę zachodnią. Zgłoszenia pod **„Zastępstwo“** przyjmuje biuro dzienników i ogłoszeń Buchstaba, Lwów, ul, Karola Ludwika 21. 423 1 3

Fabryka wyrobów masarskich **Józefa Bialika, Kraków,** ul. Floryańska 51, poszukuje uzdolnionych
Panien
do ekspedycyi sklepowej. 364 2 0

Pies „Bernardyn“ półtoraroczny, bardzo ładny egzemplarz tanio do nabycia. Wiadomość: Kraków, Rynek główny l. 11, II piętro. 395 1 2

Praktykant
zamiejscowy, starszy, potrzebny do Handlu **Jakóba Piekły w Podgórzu.** 381 1 3

Otrzymałam
świeży transport owoców południowych i sprzedaję je po cenach umiarkowanych, a to: **Jabłka** w najlepszych gatunkach po 50 h kg., **Bery tyrolskie** po 1 K kg.. **Winogrona hiszpańskie** K 1·40 kg. — **Floryańska 57, tuż obok Bramy.** 408 1 5



Proszę nie zaniechać
przed zakupnem instrumentów muzycznych zażądać za darmo i opłatnie mego cennika głównego z 3000 ilustracyami.
Skrzypce dla początkujących już za K 4·80, 5·50, 6·—, 7·60 i wyżej. Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80 i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. Ryzyka niema. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.
C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy wyrobów muzycznych w Brüx Nr 1194. Czechy. 144 20 50

Księgarnia G. Gebethnera i Ski
w Krakowie
pośredniczy
w prenumeracie pism krajowych i zagranicznych
po cenach redakcyjnych. 324 6 10

Filia c. k. uprzyw. Galicyjskiego Akcyjnego
Banku Hipotecznego w Krakowie
Oddział Kasy Zaliczkowej
wchód od ul. Brackiej l. 1,
udziela kupcom, rękodzielnikom, przemysłowcom, właścicielom gruntowym itp,
zaliczek za skryptem dłużnym
na spłatę w ratach tygodniowych, miesięcznych lub kwartalnych.
Udziela również
zaliczek na zastaw kosztowności
(złota, srebra, drogich kamieni) i papierów wartościowych. 93 1 0



PATENTOWANE PIECE
DAUERBRAND „METEOR“
z powodu ogromnej oszczędności węgla : najlepsze dla zakładów, szkół i t. p. :
Wyłączna sprzedaż 106 1 0
W. Halski, Kraków, Sukiennice.
Cenniki na żądanie.

Pokryjcie każde zranione miejsce
starannie, gdyż przez zakażenie może powstać bardzo zjadliwa rana.
Od 40 lat słynie rozmiękczająca, wyciągająca maść, zwana **praską maścią domową,** jako niezawodny środek do okładania ran. Nie dopuszcza do zanieczyszczenia rany łagodzi, zapalenie, uśmierza ból, chłodzi i przyspiesza zabliźnienie zagojenia.
Wysyłka pocztą codzień. Dawka 70 h., pół dawki 50 h. Po otrzymaniu kor. 3·16 wysyła się 4 dawki, po otrzymaniu 7 K. 10 dawek opłatnie do każdej stacyi austr.-węg. państwa.
Wszystkie części opakowania mają na sobie zarejestrowany znak ochronny.
214 2 20
Główny skład: B. FRAGNER, c. i k. dostawca dworu, apteka p. „czarnym orłem“, PRAGA, Malá Strana, róg ul. Nerudowej 203.
Składy w aptekach Austro-Węgier.

Objady
z trzech dań, zdrowe i smaczne po 90 halerzy wydaje dom prywatny Szpitalna 22, II piętro **(na miejscu i do domów).** 359 2 3

Znakomita
Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia
SZARSKI i SYN
w Krakowie.
Rok założenia 1853. 134 1 0

Najlepsze hygieniczne
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 12 1 0
REIM I SPÓŁKA
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Obszar
130 morgów roli i 30 morgów łąk, tudzież 20 morgów terenu gipsowego wraz z fabryką gipsu obok Krakowa przy szosie położone, w całości lub częściami do sprzedania.
Kamienica dwupiętrowa około 45 ubikacyj, odpowiednia na hotel lub pensyonat, obok dworca kolejowego w Krakowie, do wydzierżawienia.
Zgłoszenia: **Kozłowski** poste restante **Tarnów.** 372 2 4

Sanki nowe
powozy i wózki w pracowni powozów
Jana Szymskiego
Kraków, Grzegórzki 31, vis-à-vis kliniki.
Przyjmuje także zamówienia na nowe powozy, wózki i sanki, oraz gruntowne odnowienia i reperacye tychże po cenach niskich. 360 2 0

Nowość! Nowość!
Mała orkiestra kieszonkowa.



Pewna ilość osób może utworzyć całą kapelę z organków i bębna. **Organki ze znakomitym akompaniamentem bębna.** Obicie mosiężne, 10 dziurek, 20 głosów. Ia jakość z bębnem skórzanym. Każdy może zaraz grać. W eleganckiem pudełku K. 2·50. Nr 2272 Takiesame o 16 dziurkach, 32 głosach, tremolo, Ia jakość z bębnem skórzanym w eleganckiem pudełku 3 K. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości c. i k. nadw. dost.
HANNS KONRAD Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych
Brüx Nr 419 (Czechy).
Bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 odbitek wysyła się na żądanie każdemu za darmo opłacony. 149 12 15

Nakładem Księgarni Katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie
Ul. św. Jana 6 (Hotel Saski). Telefonu Nr 708.
wyszło z druku dzieło
JASEŁKA (SZOPKA)
Oratoryum ludowe w 5 oddziałach, w śpiewach i obrazach scenicznych z kolęd, kantyczek i melodyi chorału polskiego zestawił **Ks. Leonard Solecki** proboszcz o. ł. w Brzeżanach.
Wydanie V-te poprawne z towarzyszeniem fortepianu lub harmonii w ozdobnej oprawie.
Za nadesłaniem **6 K 60 h** wysyła franko powyższa księgarnia. 7074 5 5

ANTONI TABOR
szewc, **Długa 11,**
poleca obuwie w najlepszym gatunku, w różnych fasonach, męskie, damskie i dziecięce oraz skład kaloszy po cenach niskich. 305 9 13

100.000 K
w całości lub części ma do dyspozycyi dla wszelkiego rodzaju interesów hipotecznych **adw. Dr Brummer, Kraków,** Poselska 18. 283 5 10

Kto
się chce tanio ubrać według angielskiej pierwszorzędnej mody, zamawia ubranie u
GÓRKI, krawca
Kraków, Floryańska 21.
Na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary, oraz ceny ubrań. 325 4 4

B. nauczyciel
gimnazyalny, doświadczony wychowawca, przyjmie posadę guwernera w domu obywatelskim w kraju lub za granicą. Wymagania umiarkowane. Zgłoszenia pod adresem: **A. Ż.** poste restante **Kraków.** 343 3 5

Sklep towarów mieszanych
w znaczniejszym zakładzie kąpielowym jest do wydzierżawienia. **A. Z.** poste restante **Kraków.** 356 3 3

KASZLĄCYM
dzieciom i dorosłym
zapisują lekarze z najlepszym skutkiem
THYMOMEL SCILLAE
jako środek, który usuwa flegmę, łagodzi i uspokaja kaszel, a dolegliwości oddechowe leczy i zmniejsza ich ilość. Setki lekarzy wypowiedziały już swe zdanie o zdumiewającym szybkim skutku środka **Thymomel Scillae** przeciw wszelkim rodzajom kaszlu.
Zapytać się swego lekarza.
Flaszka **K 2·20,** Pocztą opłatnie po otrzymaniu **K 2·90.** 3 flaszki po otrzymaniu **7 K.** 10 flaszek po otrzymaniu **20 K.**
Wyrób i główny skład
W APTECE B. FRAGNERA
c. k. nadw. dostawcy, **Praga-III., Nr 203.**
Można dostać prawie w każdej aptece.
Zwracać uwagę na nazwę przetworu, nazwisko wyrabiającego i na znak ochronny.
210 9 24

PENSYONAT „LITHUANIA“
w Krakowie, ul. Studencka l. 2.
poleca dla osób przejezdnych pokoje z całodziennem utrzymaniem lub same pokoje; również wydaje obiady smacznie przyrządzone na abonament poza dom.
226 19 0



Najlepsze i najtańsze
harmonijki
o najpiękniejszych głosach, o basach bombardowych i helikonowych, bardzo pięknie wykonane —
poleca fabryka instrumentów
O. Lederhofer, Praga,
336 **ul. Jerusalemska 13.** 8 26
Cennik za darmo. — Naprawa dobra a tania



Czeskie pierze na pościel
najtaniej! 344 1 4
5 kg. nowych, dobrze dartych K 9·60, lepszych K 12·—, **5 kg.** białych, jak puch miękkich, dartych K 18, lepszych 24 K. **5 kg.** jak śnieg białych, jak puch miękkich 30 K, lepszych 36 K. **5 kg.** najlepszych dartych 48 K. **5 kg.** jak śnieg białych, jak puch miękkich, niedartych 24 K. 30 K, lepszych 36 K. **Puch** biały, kolosalnie napełniający, ½ kg K 3·60, 4·80, 5·40, 6·—. Wysyła się opłatnie za zaliczką. Wymiana dozwolona za zwrotem porta. **D. Schnurmacher,** handel pierzy, Taus, 237, Czechy.

Izak Wikler
Kraków, Stradom 5.
Fabryczny skład towarów płóciennych.
Magazyn wypraw ślubnych.
Wielki zapas wszelkiego rodzaju bielizny gotowej, firanek, kap, kołder i kocy, bielizny Prof. Dra Jaegera.
Ceny stałe, na Gwiazdkę zniżone.
Nr Telefonu 391. 232 8 8

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.